

WYGRAŁA MIESZKANIE!



O niebywałym szczęściu może mówić pani Krystyna Gralka, która w loterii „Nowin” wygrała główną nagrodę – komfortowe mieszkanie na Tęczowym Osiedlu w Rzeszowie.

6

Zima nie odpuszcza

Ludzie i samochody na poślizgu

Drogowcy robią, co mogą (sądząc po efektach, mogą niewiele), próbując utrzymać drogi w stanie przejezdności, kierowcy klną w żywy kamień i lądują co chwilę albo w koleinach, albo w zaspach, a piesi wykonują ekwilibrystyczne akrobacje, broniąc się przed upadkiem na oblodzonych i często nieodśnieżonych chodnikach.

Wyjątkowo obfite opady śniegu w ubiegłym tygodniu sparaliżowały wręcz miasto i jego okolice. W ciągu zaledwie kilku dni na drogach powiatu sanockiego doszło do czterech poważnych wypadków, w których zginęła jedna osoba, a piętnaście zostało rannych. Znacznie większa była też liczba kolizji.

Najbardziej tragiczny w skutkach okazał się sobotni wypadek w Nowosielcach, do którego doszło około godz. 9.30 Kierujący peugeotem 206 Wiesław S. na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad kierownicą i zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym z naprzeciwka samochodem renault master, którym kierował Jarosław O. W wyniku odniesionych obrażeń śmieć na miejscu poniosła pasażerka peugeot, 30-letnia Monika S. Ranny został także kierowca oraz druga pasażerka – Anna S., których karetkami przewieziono do sanockiego szpitala. Cała trójka to mieszkańcy powiatu nowosądeckiego. Ruch na tym odcinku drogi zablokowany był przez kilka godzin.

Do tragedii przyczyniły się niewątpliwie fatalne warunki na drodze, ale i niedostosowanie prędkości pojazdu przez kierowcę. Komentujący wypadek na lokalnym portalu internauci nie szczędzili słów krytyki służbom drogowym, odsądając je od czci i wiary. Pytanie, czy można było uniknąć tej tragedii, jest pytaniem z gatunku retorycznych. Gdyby można było przewidzieć konsekwencje, kierowca zdjąłby z pewnością nogę z gazu, a drogowcy znacznie wcześniej oczyścili jezdnię, co zrobili dopiero po wypadku. Nikt z nas nie jest jednak świętym, choć rozsądek niezbędny jest w każdej sytuacji, zwłaszcza na drodze i w tak trudnych warunkach.

Znacznie więcej szczęścia w nieszczęściu miała mieszkanka Sanoka Małgorzata K., kierująca



Nad pasażerami tego autobusu czuwała Opatrzność – odnieśli na szczęście niegroźne obrażenia. Feralną podróż pamiętać będą jednak długo.

peugeotem 306, która także nie dostosowała prędkości do panujących warunków. Na łuku drogi w Zahutyńcu zjechała na pobocze, a następnie uderzyła w wysoki brzeg rowu, w wyniku czego samochód przewrócił się na dach. Obrażeń ciała doznał pasażer pojazdu Leszek N. z powiatu sanockiego, którego odwieziono do szpitala z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu.

Najbardziej feralnym okazał się poniedziałek. W dniu tym w godzinach rannych doszło do dwóch wypadków z udziałem autobusów. O 8.30 w Pobiednie wyładował w rowie autobus firmy przewozowej „Kontra” relacji Bukowsko-Sanok. Jego kierowca, 49-letni Józef K., prawdopodobnie podczas wymijania się z samochodem osobowym na dość wąskiej drodze, stracił panowanie nad kierownicą, wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Pasażerowie zmuszeni byli opuszczać pojazd przez wybitą szybę. Obrażenia w postaci urazów rąk i nóg oraz ogólnych potłuczeń odniosło dziewięć osób. Na szczęście, okazały się one niegroźne dla życia. Wszyscy poszkodowani po udzieleniu pomocy medycznej zostali zwolnieni do domu. I tu droga była zablokowana przez kilka godzin.

– Wypadek byłby znacznie groźniejszy w skutkach, gdyby nie śnieg, który zamortyzował impet uderzenia – mówi podkom. Jerzy Górecki z sanockiej KPP. – Kierowca autobusu, który widział nadjeżdżający z przeciwka samochód, powinien jechać wolniej. Wówczas zdołałby zahamować i nie spaść w poślizg.

Dwie godziny wcześniej do wypadku z udziałem autobusu doszło w Zagórzcu. Kierujący daewoo tico 30-letni Krzysztof T. również nie dostosował prędkości do warunków i na oblodzonym łuku drogi wpadł w poślizg, zatrzymując się na środku jezdni. W stojące w poprzek drogi auto osobowe uderzył nadjeżdżający z przeciwka autobus marki Renault, którego kierowcą był 51-letni Zbigniew K. Autobus przez kilka metrów pchał przed sobą tico, zjeżdżając częściowo na lewą stronę jezdni, co doprowadziło do otarcia o lewy bok jadącego z przeciwka volkswagena golfa, którego kierowcą była 29-letnia Jolanta L. W wyniku wypadku ranni zostali trzej pasażerowie tico, którzy trafili do szpitala.

Apelujemy do wszystkich kierowców, aby wzięli sobie do serca opisane zdarzenia i potraktowali je jako przestrożę. Można pomstować na pogodę i służby drogowe, ale życia i zdrowia to nam nie zwróci...

Joanna Kozimor

Z ASTMĄ I GRZYBEM

Marek Kisielewicz choruje na astmę, a musi mieszkać w koszmarnie zagrzybionym lokalu socjalnym. Jeżeli miasto nie da mu lepszej kwatery, gotowy jest iść do sądu.



6

GANG „MASZYNY” STANIE PRZED SĄDEM

Po półrocznym śledztwie Prokuratura Rejonowa w Sanoku sporządziła akt oskarżenia przeciwko członkom zorganizowanej grupy przestępczej, którą kierowała 40-letnia Barbara M.



7

XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Trzy złote, dwa srebrne

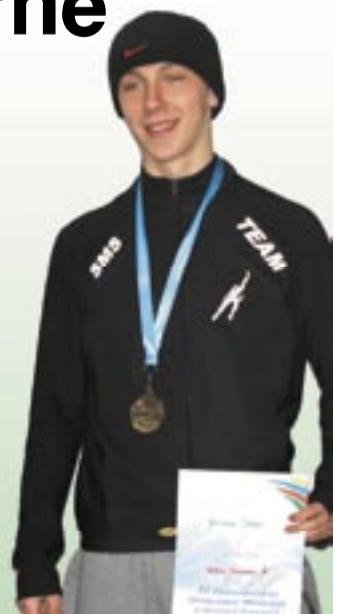
Naszym bohaterem XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży był niewątpliwie MATEUSZ CHABKO, tyżwiarz sanockiego „Górnika” (na zdjęciu). Zdobył pięć medali – 3 złote i dwa srebrne – w tym ten najważniejszy, złoty, w wieloboju.

Po „złocie” w sprincie i „srebrze” na 3 tys. m drugi dzień zaczął się dla Mateusza znakomicie. Świetnie pojechał dystans 1500 m, pokonu-

jąc swego najgroźniejszego rywala Mateusza Fabjańskiego z Błyskawicy Domaniewice o blisko 3 sekundy. Ostatni wyścig na 5 kilometrów miał potwierdzić wyższość Mateusza. Do 4 kilometra wszystko wskazywało, że tak właśnie będzie. Sanoczanie od początku prowadził różnicą 3-4 sekund nad przeciwnikiem. Ale w końcówce dystans ten zaczął się gwałtownie zmniejszać i na finiszu Fabjański „objechał” Mateusza, wygrywając bieg. Udowodnił tym samym, że jest lepszy od reprezentanta „Górnika” na długich dystansach. Jed-

nakże w wieloboju nasz AS zwyciężył zdecydowanie. – Świetnie jechało mi się na 1500 metrów, nieźle na „piątkę”, chociaż taktykę planowaliśmy inną. Fabjański miał prowadzić, ja miałem wyskoczyć przed niego na finiszu. Stało się akurat odwrotnie. Trudno. Będzie jeszcze niejedna okazja do rewanżu. Teraz trzeba cieszyć się zdobytymi pięcioma medalami. Podobnie było przed rokiem, z tym, że wtedy były cztery złote i jeden srebrny. Ale mogę powiedzieć, że jest dobrze – skomentował na gorąco arcymistrz Olimpiady Młodzieży, podopieczny trenera Marka Drwięgi, uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem.

Dokończenie na str. 12



Kredyt zaMieszkaniowy

Negocjuj swój kredyt!

DOMINET BANK

Z kredytem zaMieszkaniowym kupisz i urządzisz mieszkanie!

Sanok, ul. Jagiellońska 7, tel. (13) 461 02 95/96

www.dominet.pl

FORTIS BANK

AS SYSTEM

SUPER PROMOCJA NA BRAMY SEGMENTOWE OCIEPLANE TYLKO DO KOŃCA MARCA

BRAMY GARAŻOWE JUŻ OD 1.600 ZŁ !!!

DROMA - 38-500 SANOK, UL. PRZEMYSŁA 24 B

tel. 013-46-46-120

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Firmy, instytucje i osoby prywatne odpowiedzialne za fatalny stan ciągów dla pieszych, spowodowany dużymi opadami śniegu. Można rzec: Sanok utonął w śniegu. W całym mieście, łącznie ze śródmieściem, sytuacja przez wiele dni wyglądała tragicznie. I niewiele się zmieniła. Nieodśnieżone chodniki, z twardym, zachodzącym i ubitym śniegiem, stanowią ogromne zagrożenie dla osób poruszających się nimi. O przejeździe wózkiem dziecięcym czy inwalidzkim nie ma nawet mowy. Zawiedli wszyscy: zarówno firmy mające podpisaną z miastem umowę na zimowe odśnieżanie, administratorzy domów i osiedli, a także właściciele budynków przylegających do chodników. W ciągu kilku dni otrzymaliśmy od mieszkańców kilkadziesiąt telefonów ze skargami na skandaliczny stan ciągów dla pieszych (m.in. k. szpitala przy ul. Konarskiego). Podzielamy te opinie, bo sami doświadczyliśmy tego kataklizmu. Panowie, tak nie można! Zima może zaskoczyć w listopadzie, ale nie w lutym.

CHWALIMY: Organizatorów IV Międzynarodowego Forum Pianistycznego za profesjonalizm, niezwykle atrakcyjną ofertę, sztukę przyciągnięcia wielkich nazwisk za niewielkie pieniądze i rozkochania ich w Sanoku i w imprezie, a także za stworzenie klimatu, w którym wszyscy czuli się jak w niebie. Wreszcie za zrobienie czegoś (od początku do końca), co wprawiło w zachwyt miłośników i znawców sztuki przez duże „S”. O Sanoku mówiło się w największych kręgach kulturalnych Polski i poza jej granicami. To wszystko uczyniono w ciągu kilku lat, gdyż zaczynano od warsztatów pianistycznych, jakich wiele. Panie i panowie: czapki z głów! Za rok sponsorzy będą ustawiać się w kolejce, aby znaleźć się w gronie tych najcenniejszych. Nie trzeba już będzie nikogo prosić o brakujące dwa czy pięć tysięcy.

emes

Otwarta prokuratura

W związku z obchodzonym co roku Tygodniem Ofiar Przemocy, wszyscy, którzy czują się pokrzywdzeni, mogą skorzystać z bezpłatnych porad prawnych w Prokuraturze Rejonowej w Sanoku.

Od 23 do 27 lutego, w godz. 8-15 prokuratorzy będą pełnili dyżury, w trakcie których udzielą bezpłatnych porad ofiarom przestępstw. W ten sposób włączą się w ogólnopolską akcję niesienia pomocy osobom pokrzywdzonym czynami karalnymi. Prowadzona od kilku lat akcja cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Podczas ubiegłorocznej edycji z porad sanockich prokuratorów skorzystało kilkanaście osób.

/k/

Podziel się z drugim (17)

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie i numer telefonu pod jaki trzeba dzwonić, aby umówić się po odbiór tej rzeczy. Jest to:

– lodówka – tel. (013) 46 37 835.

A my zachęcamy wszystkich do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 013-464-02-21! Podzielcie się z drugim!



Patron sanockich harcerzy

Sanoccy harcerze są dumni ze swego Patrona – ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, ale ich Patron też zapewne jest dumny z nich. Przyczynkiem ku temu może być wydany album, poświęcony właśnie ich Patronowi. Jego tytuł: „Ksiądz Prałat Harcmistrz Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski Patron Sanockich Harcerzy”.



– Ksiądz Prałat był nam bardzo bliski, stąd i wydawnictwo poświęcone Jego osobie jest dla nas czymś wyjątkowym – mówi

autorka albumu hm. Krystyna Chowaniec.

Album mieści w sobie wiele cennych materiałów poświęconych życiu Zdzisława Peszkowskiego, z biografią włącznie. O niektórych, jak na przykład o „harcerskim pamiętniku”, będącym wierną kopią oryginału, można powiedzieć, że jest autentyczną perełką tego wydawnictwa. Brać harcerska z pewnością z wielką uwagą przeczyta rozdział, będący opowieścią Księdza Prałata o jego młodzieńcych latach spędzonych w sanockim hufcu harcerzy.

Cenną wartością albumu są fotografie, zwłaszcza te z pobytów w Jego ukochanym Sanoku. Ale nie tylko te. Dla Hufca, który nosi imię tego wiel-

kiego Polaka, z pewnością cenną pamiątką są wpisy Księdza Harcmistrza do kroniki Hufca i wspaniałe myśli w nich zawarte. Też znalazły swoje miejsce w albumie. Jednak czymś wyjątkowym i wzruszającym, czymś co najlepiej pokazuje jak wielką osobowością jest dla harcerzy ks. Zdzisław Peszkowski, jest rozdział zatytułowany „Wypełniamy testament”. Oni mają jeszcze w uszach Jego słowa, kiedy mówił do nich: „Nie zapominajcie!”, a mówił o Polakach pomordowanych na Wschodzie. Będą pamiętać. Chcą pamiętać. Już mają konkretne plany jak to zrobić.

17 lutego w Domu Harcerza odbyło się spotkanie poświęcone promocji albumu „Patron sanockich harcerzy”. Przybyli nań wyjątkowo licznie. Wychodzili ubogaci, ściskając w rękę pachnącą farbą drukarską album. Album o swoim Patronie.

emes

PS Druk albumu został sfinansowany ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej w ramach projektu opracowanego przez Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej. Wydawcą było Stowarzyszenie Wychowawców „Eleusis”.

We wtorek policjanci z sekcji ruchu drogowego odebrali w Rzeszowie z rąk insp. Jana Zajęca – zastępcy komendanta wojewódzkiego policji kluczyki do trzech nowych oznakowanych radiowozów kia cee'd.

Nowe auta mają wysokopiętne silniki 2.0 CRDi o mocy 140 KM i bogate wyposażenie. Ich charakterystyczne srebrno-niebieskie barwy różnią się od kolorystyki dotychczas wykorzystywanych przez policję samochodów i wynikają ze standardów europejskich. Podobnie jak wcześniej otrzymane kia sorento zastąpią wyeksploatowane kilkunastoletnie volkswageny i polonezy. – Nowe radiowozy z pewnością będą stanowić skuteczne narzędzie w walce z piratami drogowymi – zapewnia podkom. Jerzy Górecki z sanockiej KPP.

/k/

Nowe radiowozy dla Sanoka



KPP SANOK

Choć auta koreańskiego koncernu nie cieszyły się dotąd zbytnim zaufaniem kierowców, znawcy przedmiotu twierdzą, że najnowsze modele kia śmiało mogą konkurować nawet z VW, nie mówiąc o produktach żerańskiej FSO...

Co z kartami „Podaruj zdrowie”?

Jeszcze trochę cierpliwości

– W listopadzie ubiegłego roku złożyłem wniosek o pomoc finansową na zakup leków w ramach akcji zorganizowanej przez Fundację „Dbam o zdrowie”. Odpowiedź miała przyjść w styczniu, a tu połowa lutego minęła i nic – żali się pan Stanisław. – Prosimy o jeszcze trochę cierpliwości. Ogromna liczba wniosków wydłużyła proces ich weryfikacji. Do końca lutego sanoccy beneficjenci otrzymają od nas pisma – zapewnia Agnieszka Woś, koordynator akcji na Podkarpaciu.

Prowadzona w pięciu miastach Podkarpacia akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i przeszła oczekiwania organizatorów. Ogromna liczba wniosków – prawie 2,5 tys. – sprawiła, że ich weryfikacja przedłużyła się o miesiąc. – Wszyscy, którzy spełnili wymagane kryteria (potwierdzona konieczność stałego przyjmowania leków i miesięczny dochód do 1 tys. zł na osobę – przyp. aut.), otrzymają pomoc – potwierdza Małgorzata

Marchewka z Fundacji „Dbam o zdrowie”. Informacje o wysokości przyznanej kwoty trafiły już do mieszkańców Rzeszowa, w najbliższych dniach dotrą również do beneficjentów w Sanoku oraz pozostałych miastach. Formą realizacji będą karty płatnicze odbierane we wskazanych aptekach posiadających terminale do ich obsługi. Na karcie będzie też informacja, do kiedy należy wykorzystać przyznaną pomoc.

/jot/

To Dom Bezdomnego Inwalidy

Donosząc o utworzeniu nowej placówki Stowarzyszenia Pomocy im. Św. Brata Alberta w Olchowcach, nadaliśmy jej nazwę „hospicjum”. Okazuje się jednak, że nazwa ta zarezerwowana jest dla placówek świadczących ściśle określone usługi, jakich nowy obiekt przy ul. Korczaka nie prowadzi. Nie można go zatem określać tym mianem. Nie znając tych subtelności, w tekście wielokrotnie użyliśmy nazwy „hospicjum”, do czego się przyznajemy. Równocześnie informujemy, że nowa placówka jest Domem Bezdomnego Inwalidy, dającym schronienie i pomagającym osobom starszym, schorowanym i bezdomnym. Jej pełny stan i kolejka, jaka już ustawiła się do niej, najlepiej dowodzi, jak bardzo była potrzebna.

Redakcja

Z POLICJI...

Sanok

* Chwilowa nieuwaga Katarzyny S. podczas zakupów w jednym z sanockich marketów kosztowała ją utratę telefonu komórkowego Samsung J700 o wartości 400 zł. Do kradzieży doszło 10 bm.

* Policja poszukuje złodzieja, który przywłaszczył sobie (11 bm.) plecak z odzieżą, przewożony w bagażniku kursowego autobusu relacji Kraków-Sanok.

Ofiarą złodzieja padła także (13 bm.) Jolanta D. z powiatu leskiego. Kobieta przebywała w jednym z sanockich lokali gastronomicznych, gdzie straciła telefon komórkowy Sony Ericsson W880i o wartości 1200 zł.

* Grupa młodych chuliganów zaatakowała i pobiła dwóch mężczyzn: Zbigniewa C. z powiatu sanockiego oraz Szymona T. z Sanoka. W wyniku pobicia pokrzywdzeni doznali ogólnych obrażeń ciała w postaci stłuczeń i zadrapań. Na miejscu zdarzenia zatrzymano dwóch sprawców, którymi okazali się mieszkańcy Sanoka: 16-letniego Krystiana K. oraz 18-letniego Marcina M. Obaj trafili do PDOZ (pomieszczenie do osadzenia zatrzymanych), gdzie umieszczono ich do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. Do zdarzenia doszło 14 bm. na ulicy Traugutta.

Gmina Komańcza

* Funkcjonariusze Posterunku Policji w Komańcy wyjaśniają okoliczności postrelenia psa z karabinka pneumatycznego typu wiatrówka. Czynnikiem tego dokonał Artur Z., który umyślnie strzelał do czworonoga. O sprawie poinformowała jedna z sąsiadek zwyrodnialca, która była świadkiem zdarzenia.

* Policjanci miejscowego PP zatrzymali (15 bm.) do kontroli drogowej w Rzepedzi Bogdana D., kierującego volkswagenem passatem. Okazało się, że mężczyzna złamał prawo – kierował samochodem mimo aktualnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczonego przez sąd.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP ujawnili dwóch pijanych kierowców. Na ul. Płowieckiej zatrzymano (11 bm.) kierującego fiatem uno Aleksandra R. Sanoczanin miał aż 3,528 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po pijanemu prowadził także – namierzony (12 bm.) na ulicy Królowej Bony – kierujący volkswagenem polo Dariusz S., u którego stwierdzono 2,31 promila alkoholu.

Niedługo cieszyli się łupem

Zaledwie kilku godzin potrzebowali funkcjonariusze z Posterunku Policji w Zagórz, by ująć złodziei, którzy włamali się do miejscowego sklepu spożywczego. Okazali się nimi dwaj tubylcy.

Do włamania doszło w nocy z piątku na sobotę (13/14 bm.). Sprawcy pokonali zabezpieczenia i dostali się do wnętrza sklepu, skąd wynieśli papierosy, piwo, tytoń oraz płyty DVD o łącznej wartości 1200 złotych. W sobotni poranek zostali zatrzymani przez policjantów, którym udało się odzyskać znaczną część skradzionego towaru. Złodziejami okazali się dwaj młodzi mieszkańcy Zagórz, którzy przyznali się do zarzucanego im czynu.

/k/

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITEL” Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

„Podpisy” do apelacji

Będzie ciąg dalszy sprawy Marka M. – wiceprzewodniczącego Rady Miasta Zagórze, który fałszował podpisy syna na urzędowych dokumentach. Łagodny wyrok sądu nie spodobał się prokuraturze, która wniosła apelację.



Mark M. (tyłem) podczas ogłoszenia wyroku. Być może wkrótce usłyszy bardziej surowy werdykt.

W roku 2005 Marek M. fałszował podpisy syna na dokumentach z posiedzeń Rady Nadzorczej Zakładu Usług Technicznych w Zagórze. Konkretnie tych, w których będący członkiem rady Daniel Marcinik nie uczestniczył. Oskarżony przyznał się do winy, a Sąd Rejonowy w Sanoku umorzył sprawę na 2 lata, zasądając 1500 zł na wzięcia dla Domu Dziecka. – Oskarżony wyraził skruchę, nie był dotychczas karany i ma nieposzlakowaną opinię – uzasadniała sędzia Iwona Paczosa.

Wyrok wzbudził wątpliwości Prokuratury Rejonowej, która zwróciła się do sądu o jego uzasadnienie. Najwyraźniej nie okazało się przekonujące, bo sprawa skierowana została do rozpatrzenia w Sądzie Okręgowym. – Zrobiliśmy tak, bo wyrok wydaje się zbyt liberalny. Krosno może go utrzymać lub uchylić, cofając sprawę do ponownego rozpatrzenia. Jeżeli tak by się stało, wówczas otrzyma ją inny sędzia – wyjaśnił Wiesław Klaczak, szef prokuratury w Sanoku. (bart)

Król Nafty

ZBIGNIEW KRÓL, dotychczasowy naczelny inżynier – dyrektor eksploatacji złóż w sanockim oddziale PGNiG, został nowym dyrektorem Oddziału, zastępując Waldemara Wójcika, który awansował na stanowisko wiceprezesa Zarządu spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo d/s Górnictwa Naftowego.

Zbigniew Król urodził się 7 sierpnia 1955 r. w Sanoku w rodzinie z bogatymi tradycjami naftowymi. W „Nafcie” w Boryslawiu pracował jego dziadek Jakub, zaś ojciec Bolesław całe niemal życie zawodowe związał z sanocką „Nafką”, pełniąc przez wiele lat funkcję jej dyrektora naczelnego.

Nowy dyrektor Oddziału PGNiG jest absolwentem Wydziału Wierniczo-Naftowego krakowskiej AGH. Pracę zawodową rozpoczął jako szytgar w kopalni węgla kamiennego „Bytom” w 1979 roku, ale już od 1982 r. związał się z Sanockim Zakładem Górnictwa Nafty i Gazu. Najpierw jako kierownik kopalni Wielopole, potem jako specjalista w dziale eksploatacji złóż. Był twórcą Działu Inżynierii Złóżowej, którym kierował. Od 1998 roku był Naczelny Inżynierem – Dyrektorem Eksploatacji Złóż. 3 lutego 2009 został Dyrektorem Oddziału PGNiG w Sanoku.



Zbigniew Król jest żonaty (Ewa, pracownik Oddziału PGNiG w Sanoku), ma dwie dorosłe córki. Jego hobby to: szachy, narciarstwo i tenis ziemny.

Pornografia w komputerze?

Prokuratura Rejonowa w Sanoku wyjaśni, czy wychowankom sanockiego Domu Dziecka prezentowano i udostępniano materiały o treści pornograficznej. To pokłosie zawiadomienia złożonego przez dyrektor Annę Chytlę w sprawie Pawła L. – jednego z wychowawców zatrudnionego w placówce do końca ubiegłego roku.

Paweł L. był zatrudniony w Domu Dziecka na czas określony. Dyrektorka przedłużyła mu umowę, po czym po kilku tygodniach ją rozwiązała. Przyczyną było postępowanie wychowawcy, który – jak twierdzi Anna Chytlę – kilkakrotnie złamał obowiązujący regulamin. Miał udostępniać wychowankom internetowe strony o treściach pornograficznych, a podczas jednego z nocnych dyżurów przebywał w pokoju trzech nastolatków w wieku 13-15 lat, które uczył tańczyć i robił

im zdjęcia. Dyrektorka zawiadomiła prokuraturę, a ta postanowiła wszczęć dochodzenie z art. 202 par. 2 Kodeksu karnego, który dotyczy prezentowania i upowszechniania treści pornograficznych wśród małoletnich poniżej 15 roku życia, za co grozi kara ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2.

– Ustalamy, co faktycznie się wydarzyło. Przesłuchaliśmy kilku pracowników placówki, wystąpiliśmy też do sądu o przesłuchanie małoletnich. Zabezpieczyliśmy również komputer, do którego miał dostęp wychowawca. Jeśli podejrzenia się potwierdzą, postawimy mu zarzuty, jeśli nie – sprawa zostanie umorzona. Decyzja w tej sprawie powinna zapaść do końca marca, choć zależy to od tego, kiedy otrzymamy ekspertyzę biegłego, który zbada zawartość dysku komputera – wyjaśnia prokurator Wiesław Klaczak. /k/

Dlaczego głosowałam przeciw budżetowi

mówi Maria Szałankiewicz-Skocznyńska

– Zdecydowały o tym sprawy społeczne, w których tkwię, które zawsze będę stawiała na pierwszym miejscu, bo dotyczą ludzi, zwykle bardzo biednych i potrzebujących naszej pomocy. Dobrze byłoby więc, żeby pieniądze przeznaczone na pomoc społeczną czy na zdrowie nie były mniejsze od tych wcześniejszych, a niestety, są. Niepokoją mnie rosące podatki, zwłaszcza, że społeczeństwo ubożeje, że rośnie bezrobocie. Nie mamy w mieście dopłat do zakupywanych lekarstw, czy bezpłatnych szczepionek, jakie mają inne



miasta. Choćby tylko dla rencistów i emerytów. Marzy mi się, żeby coś takiego było w Sanoku.

Ja wiem, że nas nie stać, że na pomoc społeczną dajemy dość dużo, ale to ciągle jest za mało. Mówiąc o tym, mam nadzieję, że tak jak w poprzednich latach, w trakcie roku budżetowego burmistrz nie zapomni o ludziach potrzebujących pomocy i wesprze te niewalczące odzinki. Liczę też, że na wsparcie miasta tradycyjnie może liczyć szpital, a w nim np. sala porodowa. To wprawdzie nie zadanie gminy miejskiej, ale tam rodzą sanoczanki. Wtedy dwoma rękami będę głosowała „za”. Teraz jestem „przeciw”.

emes

Grupie Radnych w odpowiedzi

„Samorządowy” nie znaczy „Wasz”

Grupa ośmiu radnych atakuje „TS”, zarzucając mu brak obiektywizmu. Z tekstu oświadczenia, podpisanego przez tę grupę, a zamieszczonego przed tygodniem, można wysnuć wniosek, iż jest niegodziwością, aby „TS – pismo samorządowe” pisać cokolwiek źle o radnych. Słowo „samorządowe” winno bowiem być gwarantem strzegącym wizerunku Rady. To ono – zdaniem autorów oświadczenia – zabrania recenzowania zachowań radnych, komentowania ich wypowiedzi i poczyniń. Dziwne to żądania, zakazujące mediom wykonywania tego, do czego m.in. zostały powołane i do czego mają pełne prawo. Bo niby skąd, jak nie z mediów, wyborcy mają się dowiadywać jak spisują się wybrani przez nich reprezentanci, za czym się opowiadają, przeciwko czemu występują i jak się zachowują.

Innym zarzutem stawianym „TS” jest manipulowanie prawdą. Przykładem, jakim się tu posługują, jest skierowanie przez jednego z nich zawiadomienia do rzecznika dyscypliny finansów publicznych o popełnieniu czynu noszącego znamiona naruszenia dyscypliny finansów publicznych w Gminie Miasta Sanoka, którego dopuścił się burmistrz W. Blecharczyk..., będące – ich zdaniem – przejawem troski o przestrzeganie prawa. Uważają, że w relacji „TS” nie tak to zabrzmiało. I to jest właściwy odbiór. Bo najpierw wypadałoby znać prawo i wiedzieć, że takowe zawiadomienie może skierować do rzecznika dyscypliny wyłącznie rada miasta, bądź burmistrz, a nie radny, choćby był wybitną postacią.

Piszecie Państwo, że Wasi wyborcy oczekują od Was mądrego sprawowania mandatu radnego. To dobra konstatacja. Dodajmy do tego, że oczekują od Was także tworzenia klimatu, który sprzyjał będzie rozwojowi miasta. Nie tworzyć Państwo takiej atmosfery, co widać i slychać na każdej niemal sesji, a czego sami nie dostrzegacie, bądź udajecie, że nie dostrzegacie.

Systematycznie relacjonujemy obrady sesji Rady Miasta. Staramy się to czynić wiarygodnie i jak najrzetelniej. Treści tych relacji nie dyktuje nam ani nie cenzuruje burmistrz miasta czy jego współpracownicy. „TS” redaguje zespół re-



Mamy liczne dowody na to, że „TS” jest lubiany przez sanoczan. Taki obrazek, jak ten na zdjęciu, to prawdziwy miód na nasze serca. Niestety, nie możemy się pochwalić tym, że lubią nas wszyscy radni. Ale nie mamy im tego za złe. I jeśli nawet nie dobędziemy ich sympatii, to liczymy na to, że będziemy sprawiedliwie oceniani i szanowani.

dakcyjni. Sami dobieramy sobie tematy, sami przygotowujemy materiały, sami je piszemy. I nie czynimy tego ani pod dyktando burmistrza, ani też przewodniczącego rady czy radnych. Jeśli zarzucacie nam Państwo brak obiektywizmu, to nie jest to sprawiedliwa ocena. Sądząc po treści listu, różni się w tej ocenie.

Zastanawiamy się, czy jest szansa na zbliżenie się w tych osądach. Naszym zdaniem, jest to możliwe. Droga ku temu wiedzie poprzez pogodzenie się z faktem, iż przysługuje nam prawo dokonywania ocen Waszych postaw. Jako

osoby publiczne, jesteście Państwo zmuszeni poddać się takowym weryfikacjom. Jeśli Wasz obraz, przedstawiany na łamach „TS” nie podoba się Wam samym, może warto byłoby przeanalizować swoje zachowania i wystąpienia, dokonując uczciwej samooceny.

A na koniec prośba. Prośba o właściwe zrozumienie pojęcia „pismo samorządowe”, znajdujące się obok tytułu „Tygodnik Sanocki”. Czytając list, można odnieść wrażenie, że dla Państwa „samorządowe” to pismo, które dobrze i tylko

dobrze pisze o radzie i radnych, bez prawa dokonywania ocen, a broń Boże krytyki. My pod tytuł „samorządowy” rozumiemy inaczej; jako obowiązek prezentowania działalności samorządu naszym Czytelnikom. To dla nich spędzamy dziesiątki godzin na sesjach rady miasta, dla nich relacjonujemy ich przebieg. To oni są dla nas najważniejsi. I co nas ogromnie cieszy, oni dobrze nas oceniają, czego dają dowód co tydzień, kupując „TS”. I wybaczenie, ale tego układu żadne głosowania ani też brak życzliwości z Państwa strony, nie zmieniają. Marian Struś

redaktor naczelny

Kłamstwo nie stanie się prawdą

List otwarty burmistrza Sanoka

Z przykrością muszę odnieść się do listu grupy Radnych Rady Miasta Sanoka, opublikowanego w ostatnim wydaniu „Tygodnika Sanockiego”. Z przykrością, gdyż uważałem zawsze, że skonfrontowanie podejrzeń z argumentami, a spekulacji z faktami – do czego byłem przekonany – doszło na przedostatniej i ostatniej sesji RM – definitywnie powinno przerwać łańcuch insynuacji. Niestety, jak wynika z treści listu, tak się nie stało. Stąd zmuszony jestem zabrać głos.

Ośmioro Radnych z uporem godnym lepszej sprawy forsuje pogląd, jakobym złamał dyscyplinę finansową, deklarując chęć wzięcia przez gminę miasta Sanoka udziału w realizacji projektu „Poznajmy się” (Program Współpracy Transgranicznej Polska – Słowacja 2007-2013). Radnych nie przekonują jednobrzmiące i jednoznaczne opinie prawników stojących na stanowisku, iż jeśli nie doszło do podjęcia zobowiązań o charakterze finansowym, a jedynie wyrażenia woli, mowy o złamaniu dyscypliny finansowej nie mogło. Pomimo udzielenia wszechstronnych wyjaśnień, nie chcą przyjąć do wiadomości oczywistych faktów i powielają oszczerstwa – przy każdej okazji, nawet tak absurdalnej, jak publiczne wyrażanie niezadowolonia ze sposobu sprawozdawczości „Tygodnika Sanockiego”.

Powtarzam i podkreślam: jako burmistrz nie złamałem prawa, nie naruszyłem dyscypliny finansowej i nie dokonałem żadnego czynu niezgodnego z przepisami i dobrą praktyką urzędniczą. W tej konkretnej sprawie również nie. Rozumiem – ale nie zamierzam ani milczeć, ani tolerować oszczerstw.

Na koniec pragnę przypomnieć: zasada „kłamstwo stokrój powtarzane stanie się prawdą” była tylko wymysłem pewnego negatywnie ocenionego przez historię polityka o totalitarnym rodowodzie. W normalnym świecie, opierającym się na zasadach uczciwości i odpowiedzialności za słowo, nie ma dla niej

miejsca. Podkreślam: w normalnym świecie – a zatem i w naszym mieście, Sanoku.

Nie jestem naiwny, mam więc świadomość, że nastawienie ośmiorga Radnych do mnie i moich działań jako burmistrza do końca kadencji pozostanie niezmiennie. Wolalbym wprawdzie współpracę, mającą na celu dobro miasta i jego mieszkańców, ale skoro okazuje się to niemożliwe – zamierzam szanować ich prawo do krytyki i na ile jest to ode mnie zależne, przeciwstawiać się tłumieniu jej. Oczekuję tylko minimum przyzwoitości: zaprzestania forsowania oszczerstw i fałszywych zarzutów, odstąpienia od nagminnego powtarzania nieprawd.

Często oparł taktykę swoich działań publicznych na metodzie „nie chodzi o to, by złapać króliczka, ale by gonić go”. Muszę go zmartwić. „Króliczek” nadal będzie uciekał. Czyli: robił swoje; a więc to, po co został powołany na stanowisko burmistrza.

Z poważaniem –
Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Sanoka

Terapia kolorami

– Maluję marzenia o byciu świadkiem pierwotnego procesu życiowego w przyrodzie – mówi Barbara Kasprzycka-Kosiak, której malarstwo możemy podziwiać na wystawie otwartej w ubiegły czwartek w sanockim BWA.



Ekspozycję krośnieńskiej artystki, absolwentki warszawskiej ASP w Gościnnej Pracowni Malarstwa prof. Leona Tarasewicza, tworzy kilkanaście prac powstałych na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. To bardzo zróżnicowane formatowo, ale tematycznie bliskie sobie obrazy, tworzące cykl „Proces”. Ich motywem są ludzkie emocje postrzegane przez pryzmat komórek oglądanych naczyniami przy mikroskopu. – Artystka nazywa swoje prace malarstwem symulacją procesów życiowych. W tym bardzo oso-

bistym, prywatnym laboratorium, materia malarska zmienia się w preparaty, imitując tkanki, substancje organiczne, żyły i organy, układa się w barwne skany układu nerwowego, a kolor oddaje energię i temperaturę narządów, wizualizuje stany psychiczne. Eksperymenty artystki mają w sobie coś z dramatycznego wyścigu z tym, co nieuniknione – mówi Agata Sulikowska-Dejena.

– Skąd wzięła się moja fascynacja światem mikrobiologii? Może stąd, że kiedyś chciałam być лаборанткой, a może z konieczności zmierzania się z chorobą mamy? Nie interesuje mnie tutaj jednak negatywna strona choroby, tylko szukanie odpowiedzi na pytanie o sens życia, którą można znaleźć w prostym zobrazowaniu komórki czy jakiegoś procesu chemicznego. Maluję emocje, które są przejawem tego życia. Wszystkie, które we mnie istnieją, bez wartościowania ich na lepsze i gorsze. Każdy z nas musi się z nimi zmierzyć.

/joko/

Koncert na Zamku Królewskim

Bartosz Głowacki, stypendysta Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, koncertował na Zamku Królewskim. Jego występ przyjęty został burzliwymi oklaskami.



Początek 2009 roku jest bardzo szczęśliwy i pracowity dla Bartosza Głowackiego, ucznia klasy akordeonu Andrzeja Smolika w sanockiej PSM.

Po zdobyciu I nagrody w Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Mławie, otrzymał on z rąk ministra Bogdana Zdrojewskiego najbardziej prestiżowe w dziedzinie kultury stypendium twórcze „Młoda Polska”. Był jedynym młodym twórcą z Podkarpacia, który sięgnął po ten zaszczyt.

To było w styczniu, a już w lutym kolejny raz odbył artystyczną wyprawę do Warszawy, by w niedzielę (15 bm.) zaprezentować się w koncercie, jaki odbył się w sali balowej Zamku Królewskiego. Był to uroczysty koncert czwórki stypendystów Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Bartek zagrał dwa utwory – 3-częściową sonatę Jewgienija Derbienia i Toccatę Zorana Bozanica.

Jego 20-minutowy występ został przyjęty ogromnymi brawami przez licznie zgromadzoną publiczność.

Warto nadmienić, że Bartek, mieszkający w Zagórzu, oprócz nauki w PSM II st. uczy się również w I LO w Sanoku. Godne podziwu jest łączenie nauki w dwóch szkołach z dojazdami, a przede wszystkim z codziennym wielogodzinnym ćwiczeniem na instrumencie.

emes

Na cztery ręce i nogi

Niezwykle ciekawie zapowiada się jutrzejszy koncert w ramach festiwalu „Muzyka Młodych u Franciszkanów”. W duecie wystąpi dwoje organistów – Agata Augustyn z Polski oraz Winfried Lichtscheidel z Niemiec.

Duety organowe zdarzają się niezwykle rzadko. Nietatwo sprawnie posługiwać się na jednej klawiaturze czterema rękami i dwoma parami nóg, zwłaszcza w przypadku tak niewielkiego instrumentu jak zabytek Jana Śliwińskiego.

Agata Augustyn jest absolwentką krakowskiej AM w klasie organów prof. Józefa Serafina oraz studiów solistycznych Akademii Muzycznej w Stuttgarcie. Koncertowała w Polsce, Niemczech, Słowacji i Francji. Jest laureatką międzynarodowych festiwalach muzyki organowej, m.in. w Niemczech.

Winfried Lichtscheidel to absolwent akademii w Stuttgarcie, gdzie studiował solistyczną grę organo-

wą, katolicką muzykę kościelną oraz improwizację organową w klasach mistrzów międzynarodowej organistyki. Obecnie kontynuuje naukę na studiach doktoranckich. Jest laureatem kilku prestiżowych konkursów organowych w Niemczech i Słowenii, koncertuje w całej Europie.

Biogramy artystyczne obojga młodych wykonawców zapowiadają znakomite interpretacje dzieł muzyki organowej, m.in. Mendelssohna, Schumanna, Wesleya, Tomkinsa i Merkla. Dodatkową atrakcją będzie możliwość obejrzenia występu artystów na telebimie. Początek koncertu o godz. 19.15. Wstęp wolny.

/jot/

Teatr Stary w Sanoku

O opowiadaniu Brandstaetera „Ja jestem Żyd z Wesela” pisała kiedyś Wisława Szymborska w „Lekturach nadobowiązkowych”: „Jest to troszeczkę śmieszna, choć w zasadzie bardzo smutna opowieść (...). Jej bohaterem jest Hirs Singer, karczmarz z Bronowic Małych, który pewnego dnia, nie przeczuwając, co z tego wyniknie, znalazł się wraz z żoną i córką na weselu poety Rydla. No i po kilku miesiącach wynikło. Pan Hirs, spokojny obywatel i uczciwy kupiec, oraz jego córka Pepa, panienka przywoicie wychowana, znaleźli się w literaturze. (...) Taki wstyd, taka obmowa, na cały Kraków, na całą Galicję – za co, dlaczego? I nie dość, że poszkodowany został na kupieckim honorze, jeszcze stracił nazwisko, bo wszyscy zaczęli o nim mówić Żyd z Wesela”.



Starego Krakowie, ale i w wielu ośrodkach Polski i na świecie. Jest spotkaniem z wybitną literaturą, ale przede wszystkim – z popisem aktorstwa Jerzego Nowaka, nestora sceny, Mistrza.

„Patrząc na Nowaka, miałem wrażenie, że oto wyłonił się skrawek zaginionej Atlantydy, o której powiadają, że była, a niektórzy znali nawet jej mieszkańców. Chodzi mi o typ aktorstwa, którego na polskich scenach niemal już nie uświadczysz, które jest właściwie reliktem dawnego teatru, a które w przelotnym jak epifania uobecnieniu okazuje się fascynujące” – relacjonował recenzent miesięcznika „Teatr”.

Jerzy Nowak jako Hirs Singer, Tadeusz Malak jako Filip Waschutz, z towarzyszeniem muzycznym Lesława Lica w spektaklu „Ja jestem Żyd z Wesela” w Sanockim Domu Kultury 27 lutego (piątek) o godz. 18. Cena biletu 20 zł. Kasa SDK czynna od 9 – 14 i od 17 do 20.

msw

Gotyckie wspomnienie

Spektakularnych koncertów w klubie „Szklarnia” ciąg dalszy. Tym razem niezwykle show dała grupa Closterkeller, najważniejszy przedstawiciel polskiego rocka gotyckiego. Był wzruszający akcent sanocki – wokalistka Anja Orthodox nie kryła też, wspominając swojego przyjaciela Tomasza Beksińskiego.

Występ gwiazdy wieczoru poprzedziły dwa inne zespoły – Die Fasane i The Chilloud z Rzeszowa. Odpowiednio rozgrzały prawie 200-osobową publiczność, a brawa zebrała zwłaszcza The Chilloud, grający przebojowego pop-rocka. Mimo wszystko różnica pomiędzy półamatorskimi zespołami, a w pełni zawodowym Closterkellerem była aż nadto słyszalna. Anja (jedyne członki oryginalnego składu sprzed ponad 20 lat) i jej muzycy zaprezentowali pełen profesjonalizm, wprawiając słuchaczy w prawdziwy trans. Grupa zaprezentowała najważniejsze utwory ze swoich „kolorowych” płyt (m.in. „Purple”, „Violet”, czy „Graphite”), grając choćby „Władzę”, „Scarlet”, czy „Agnieszkę”.

Oczywiście w świetnych, klimatycznych wersjach, z poruszającym wokalem Anji. Nie obyło się bez bisów – publiczność trzykrotnie wywoływała zespół na scenę.

Przy okazji swej pierwszej wizyty w Sanoku Anja Orthodox odwiedziła grób Tomasza Beksińskiego, który był jej bliskim przyjacielem. Gdy mówiła o tym podczas koncertu, na jej twarzy pojawiły się łzy. Ujęła tym publiczność, która koncert oceniła w samych superlatywach. Wśród opinii zamieszczonych na portalu last.fm czytamy m.in.: – Rewelacyjny koncert, jeden z najlepszych w „Szklarni”! Closterkeller z Anją na czele dali totalnie czadu. Supporty też bardzo dobrze zagrały.

(bart)



Closterkeller potwierdził opinię najważniejszego zespołu polskiego rocka gotyckiego.

Czesi i Japonka

Klub „Pani K.” zaprasza na koncert niezwyklej formacji Autopilot, którą tworzą instrumentalisci z Czech i wokalistka z Japonii.

Jednym z muzyków jest Ondrej Smeykal, wirtuoz gry na didgeridoo, znany już z występów w „Panice”. Obok niego na scenie pojawią się: uznany czeski perkusista Pavel Fajt oraz japońska wokalistka Yumiko Ishijima, obdarzona niezwykle ekspresyjnym głosem i nieograniczonym temperamentem scenicznym. Warto wybrać się do klubu, by posłuchać hipnotycznych kompozycji Autopilot, zwłaszcza że koncert będzie jednym zaledwie trzech w Polsce (zagrają też w Krakowie i Rzeszowie). Początek o godz. 20, bilety po 17 zł.

Następne koncerty:

28 lutego, godz. 19, „Szklarnia” – Lao Che (przedprzedaż biletów w sklepach „Sonic” i „Violin” po 18 zł)
7 marca, Klub „Pani K.” – Spejs (grupa polsko-norweska) (b)

Ponad tysiąc dla Martynki!

Sukcesem okazał się koncert charytatywny w Lesku, z którego dochód przeznaczono na leczenie 7-letniej Martynki Kruk z Lalina. Organizatorzy zebrali ponad 1100 złotych!

Przypomnijmy, że w klubie „Capitol” oprócz sanockiej grupy Pasazer wystąpiły też zespoły: Horyzont Zdarzeń, Smashing Gum, Faza Stefana i Introdukcja. Na koncert przybyło około 120 osób,

w tym spora grupa z Sanoka. – Liczyliśmy na frekwencję w granicach 60 osób i około 600 zł dochodu, tymczasem wynik przeszedł najsmielsze oczekiwania. Pieniądze już przekazaliśmy na konto Martynki, która potrzebuje ich na leczenie chłonnika nieziarniczego. Koncerty okazały się naprawdę udane, zespoły nieźle dały czadu – zachwalał imprezę organizator, Paweł Habko z Agencji Koncertowej „Operis Media”.

(bb)



Mała Martynka cierpi na rzadką chorobę, której leczenie jest bardzo kosztowne. Osoby, które chciałyby wesprzeć jej terapię, proszone są o dokonywanie wpłat na konto: Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi w Lublinie ING Bank Śląski o./Lublin 73 1050 1953 1000 0022 7177 0576. z dopiskiem: dla Martynki Kruk.

GRATISY! GRATISY!

Kino SDK zaprasza

„Piorun” – propozycja dla najmłodszych widzów. Z psim bohaterem, gwiazdą Hollywood, który wcielił się w rolę psiego superbohatera i zapomina, że jest jedynie aktorem, wyidealizowaną rzeczywistość biorąc na poważnie. Film bardzo zabawny. O tym, jak odróżniać prawdę rzeczywistości od prawdy ekranu. W Kinie SDK w piątek o 17, sobotę i niedzielę o 16, wtorek o 17.30.

„To nie jest kraj dla starych ludzi” braci Coen – filmowy majstersztyk pod każdym względem: dialogów, zdjęć, muzyki, stylu opowiadania. „Wstrząsające arcydzieło” – jak donosili zgodni recenzenci. W Kinie SDK w sobotę o godz. 18, w niedzielę o 20.15, w poniedziałek i wtorek o 19.30.

„Zmierch” wg powieści Stephenie Meyer. Udany romans literatury i filmu. Utrzymana w klimacie horroru opowieść o miłości, której nie strasza śmierć... W Kinie SDK w piątek o 19, w sobotę o 20.15, w niedzielę o 18.

27 lutego o godz. 20.30 w Kinie SDK film „Popieluszko” (premierowo!).

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na „Piorun”, „Zmierch” i „To nie jest kraj dla starych ludzi”.

Z inspiracji natury

W najbliższy czwartek (26 bm.) o godz. 18 ODK „Puchatek” zaprasza na wernisaż wystawy Malarstwo Iwony Jankowskiej-Kozak.

Artystka jest absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Mieszka i tworzy w Krośnie. Uprawia malarstwo olejne, akwarele i pastele. Inspiracji szuka najczęściej w przyrodzie. Chętnie maluje pejzaże, nie stroni też od martwej natury i portretu. W swoim dorobku ma kilka nagród i wyróżnień. Jej prace prezentowane były na wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych.

/k/

Angielskie doświadczenia sanockich nauczycieli

Pierwszy tydzień ferii zimowych był niezwykle ciekawym i pracowitym okresem dla grupy nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 3 w Sanoku, którzy udali się z wizytą do zaprzyjaźnionej szkoły Two Moor Primary School w Anglii. Wyjazd był jednym z punktów programu „COMENIUS – partnerskie projekty szkół: Jestem aktywny, jestem twórczy”, realizowanego wspólnie ze szkołami z Finlandii, Włoch oraz Wielkiej Brytanii.

Pracujący w Tiverton nauczyciele przyjęli gości niezwykle serdecznie, chętnie udzielali wszelkich informacji i odpowiadali na pytania.

W drodze powrotnej nauczyciele mieli wspaniałą okazję zobaczyć największe zabytki Londynu oraz zwiedzić najśłynniejsze muzea.



„Jesteśmy aktywni, jesteśmy twórczy”. Można tak powiedzieć o nauczycielach z sanockiej SP 3, którzy wspólnie ze szkołami z Finlandii, Włoch i Wielkiej Brytanii realizują projekt o takiej właśnie nazwie. A że są aktywni i twórczy, dowiedli tego podczas ostatniej wizyty w Anglii.

Przedstawiciele zaangażowanych placówek spotkali się w mieście Tiverton, gdzie mieli okazję zwiedzić szkołę, spotkać się z nauczycielami i uczniami oraz wymienić doświadczenia zawodowe. Nauczyciele obserwowali prowadzone lekcje m.in. zajęcia sportowe, muzyczne, plastyczne, zapoznali się z programami i używanymi pomocami dydaktycznymi. Każdy z uczestników zwracał szczególną uwagę na zagadnienia związane z nauczaniem

swego przedmiotu. Gościom podobało się urządzenie klasopracowni i terenów przy szkole, na których znajdują się nie tylko boiska sportowe i basen, ale także część „leśna”, „ogrodowa” i staw, w którym zamieszkuje żaby. W ramach wizyty odbyła się także wspólna konferencja na temat realizacji programu. Uczniowie szkoły przygotowali piękny program, w którym zaprezentowali ulubione piosenki i solowe występy młodych muzyków.

Należy podkreślić, że taka wymiana doświadczeń, obserwacja pracy w innych warunkach oraz dzielenie się osiągnięciami przynosi ogromne korzyści nie tylko naszym nauczycielom, ale przede wszystkim uczniom. Również następne wizyty organizowane w ramach programu „Comenius” z pewnością przyczynią się do podniesienia jakości pracy szkół biorących udział w projekcie.

i.b.

Na wybiegu i w Internecie

Ostatni piątek był nie lada gratką dla pań. W restauracji „Szkłarnia” odbył się pokaz mody promujący nowo otwarty portal internetowy skierowany do kobiet. Witryna www.planetakobiet.com.pl została założona przez Ilonę Adamską, sanoczkę, znaną modelkę i dziennikarkę, wydawczynią magazynu „Planeta Kobiet”.

– Jest to portal skierowany do nowoczesnych, eleganckich i inteligentnych pań. Kobiety znajdują tu artykuły o zdrowiu, modzie i urodzie, są także działy dla mężczyzn, którzy odwiedzają nas coraz częściej – mówi Ilona Adamska. – Do jego założenia zainspirował mnie mój chłopak. Chciałam zdobyć szersze grono czytelników. To przedłużenie magazynu wydawanego przeze mnie od dwu lat – dodaje.

Choć strona internetowa ma dopiero trzy miesiące, już zyskała uznanie osób z pierwszych stron gazet. Szybko wzrasta też liczba gości, którzy ją odwiedzają. – Gwiazdy bardzo chętnie udzielają nam wywiadów. Nie ma tu żadnych plotek i wyssanych z palca kłamstewek – opisuje. Według niej portal ma mieć też całkiem inną formułę niż strony internetowe poświęcone podobnej tematyce. – Utrzymujemy stałą relację z czytelnikami, odpowiadamy na komentarze. Żaden głos nie pozostaje bez echa – zdradza sekret.

Następne pokazy promujące portal odbędą się w Rzeszowie i Krakowie. Ale jak zaznacza Ilona Adamska, jest mocno związana z Sanokiem i właśnie tutaj chciała zorganizować pierwszy

pokaz. – Przeważały trzy kolekcje prezentujące trendy i tkaniny, które będą lansowane przez projektantów w przyszłym sezonie wiosna-lato. Wszystkie kostiumy pochodzą z sanockich sklepów, a część kreacji zapro-



Uroda, wdzięk i szyk, czyli sanockie modelki w akcji.

jektowały uczennice Technikum Odzieżowego ZS nr 5 w Sanoku – wyjaśnia. – Moda wiosna-lato ma balansować między przeciwieństwami, na sukienkach pojawiają się kwitnące kwiatki, a dodatki będą zwracały uwagę intensywnymi kolorami i różnorodnością form – komentuje.

Dziennikarka poza prowadzeniem portalu i agencji wydawniczej zajmuje się także poszukiwaniem dziewczyn do pokazów mody na Podkarpaciu i sesji fotograficznych. W tym celu założyła bank twarzą. Dziewczyny, które prezentowały ubrania w Sanoku zostały wybrane właśnie w jednym z castingów zorganizowanych przez I. Adamską. – Jako modelka pracuję już 7 lat, dzięki temu mam duże grono znajomych fotografów, projektantów

ległych do chodnika. Tutaj Urząd odśnieża jedynie chodniki o największym natężeniu ruchu w centrum miasta oraz chodniki bezpośrednio sąsiadujące z działkami mienia komunalnego na terenie całego miasta.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwróciliśmy się z prośbą do firm zajmujących się zimowym utrzymaniem o należyte wykonywanie prac oraz szacunek dla tych, którzy odśnieżają chodniki, zaś użytkowników dróg prosić o wyrozumiałość.

Zastępca Burmistrza Miasta Sanoka
mgr inż. arch. Stanisław Czernek

Podaruj 1 procent

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku zwraca się z prośbą do mieszkańców Sanoka i okolic o przekazywanie na rzecz stowarzyszenia 1 procenta podatku.

STOnZ utrzymuje się głównie ze społecznych darowizn. Od 2008 roku ma status organizacji pożytku publicznego, co uprawnia je do otrzymywania 1-procentowego odpisu podatkowego od osób fizycznych. – Pieniądze są warunkiem naszego istnienia. Przeznaczamy je na szeroko rozumianą pomoc zwierzętom – na ich dokarmianie, zapewnienie bezpiecznego lokum, konieczne zabiegi weterynaryjne, także na organizowanie pokazów. Przy braku w Sanoku schroniska dla zwierząt, jesteśmy praktycznie jedyną organizacją, która świadczy taką pomoc. Liczymy, że powstanie

schronisko w Krośnie, na rzecz którego przekazaliśmy 240 mb siatki ogrodzeniowej, ale na razie jeszcze go nie ma. Kiedyś ludzie chętniej wspierali nas finansowo, teraz jest więcej biedy i wpał coraz mniej. Dlatego zwracamy się z prośbą do sanoczan – nie bądźcie obojętni na los zwierząt, przekażcie na ich rzecz 1 procent swojego podatku – apeluje prezes Krystyna Harna.

Podajemy dane Stowarzyszenia – KRS 000030265, REGON 37022 70 62, konto: Bank Pekao S.A. 02 1240 2340 1111 0000 3191 4341.

/jot/

Popołudnie z PTTK-iem

Kontynuując dobrą passę, sanocki Oddział PTTK zaprasza miłośników gór i bieszczadzkiej przyrody na ciekawy wykład i prezentację filmową pt. „Walory przyrodnicze i turystyczno-krajoznawcze Nadleśnictwa Baligród”.

Spotkanie, które poprowadzi nadleśniczy Ryszard Paszkiewicz, odbędzie się w najbliższym czwartek (26 bm.) o godz. 17 w Klubie „Olimp” przy ulicy Kwiatowej 25. Wstęp wolny.

/j/

Akcja zima

Mając na uwadze obfite opady śniegu w ostatnim czasie Urząd Miejski w Sanoku uprzejmie informuje, że utrzymanie ulic należy do zarządcy drogi, a w przypadku braku zarządcy do właściciela terenu.



Nie ma siły – trzeba złapać za łopatę...

W związku z powyższym na ulicach, których właścicielem jest Gmina Miasta Sanoka akcją zimową prowadzi firma wyłoniona w drodze przetargu, tj. Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. z siedzibą w budynku przy ul. Jana Pawła II 59 w Sanoku tel. 013-464-78-58.

Drogi gminne zostały podzielone na I i II kolejność odśnieżania. W pierwszej odśnieżane są ulice o dużym natężeniu komunikacji miejskiej.

Natomiast utrzymanie chodników w należytym stanie należy do obowiązków właścicieli nieruchomości bezpośrednio przy-

ległych do chodnika. Tutaj Urząd odśnieża jedynie chodniki o największym natężeniu ruchu w centrum miasta oraz chodniki bezpośrednio sąsiadujące z działkami mienia komunalnego na terenie całego miasta.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwróciliśmy się z prośbą do firm zajmujących się zimowym utrzymaniem o należyte wykonywanie prac oraz szacunek dla tych, którzy odśnieżają chodniki, zaś użytkowników dróg prosić o wyrozumiałość.

Zastępca Burmistrza Miasta Sanoka
mgr inż. arch. Stanisław Czernek

Pozostaną w pamięci

Podziękowania dla Pana Stanisława Kułakowskiego Ordynatora Oddziału Kardiologii oraz całego personelu Oddziału Kardiologii za troskliwą opiekę i życzliwość w ostatnich tygodniach życia

śp. Antoniego Hnata
składa

Rodzina

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt. pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynny, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanoka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.
dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota 8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi

tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI

tel. 96-66

Tele TAXI

tel. 94-77

San-TAXI

tel. 96-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek

20-23 II – apteka „VIOLA”, ul. Lipińskiego 56.

23 II - 2 III – apteka „CEFARM”, ul. Błonie 1.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).
Dyżur pełni: 23 II – Elżbieta Kadłuczka Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska

tel. 013-463-23-31.

Los uśmiechnął się do mieszkanki Sanoka

Wygrałam mieszkanie? To szok!

O niebывałym szczęściu może mówić pani Krystyna Gralka, która w loterii „Mieszkanie za czytanie” zorganizowanej dla czytelników „Nowin” wygrała główną nagrodę o wartości 240 tys. złotych. Jest nią komfortowe 2-pokojowe mieszkanie na „Tęczowym Osiedlu” budowanym na rzeszowskim Staromieściu.



Z wygranej pani Krystyny cieszy się zarówno mąż Henryk, jak i dwie wnuczki – Natalia oraz Emilia.

Pani Krystyna jest emerytowaną kasjerką, która przez 28 lat zawodowego życia związana była z NBP. Razem z mężem – pan Henryk, były pracownik Autosanu z ponad 40-letnim stażem, także jest już na emeryturze – żyją skromnie w niewielkim mieszkaniu na jednym z sanockich osiedli. Życie nigdy ich nie rozpieszczało, wszystko, co mają, zawdzięczają własnej, ciężkiej pracy. Mimo niewysokich emerytur, pomagają jak mogą synowi, który samotnie wychowuje trójkę dzieci.

To był szok!

Drugi w życiu

Informację o wygranej przekazano drogą telefoniczną, tuż po zakończeniu losowania nagród w Rzeszowie. Pani Krystyna była wtedy akurat w Stowarzyszeniu Diabetyków, gdzie społecznie prowadzi biuro. – Co, wygrałam mieszkanie? Nie wierzę! – zareagowała w pierwszej chwili, porażona nowiną.

– To był dla mnie szok! Taki sam, jak kiedyś w banku, kiedy zginęła mi paczka z 50 tysiącami

złotych. Za te pieniądze można było kupić wówczas porządny samochód – do śmierci bym tego nie spłaciła... Aż się rozchorowałam ze zmartwienia. Po dwóch tygodniach zadzwoniła koleżanka, żebym przyszła, bo pieniądze się znalazły! Wpadły między siedzenie i oparcie fotela, na którym siedziałam... Biegłam do banku i miałam ochotę krzyknąć z radości – nie mogłam uwierzyć w swoje szczęście! Tak samo było i teraz. Nawet jak przysli dziennikarze z „Nowin”, ciągle nie dowierzałam i pytałam sama siebie, czy to możliwe. Nigdy dotąd w życiu niczego nie wygrałam... Zbierałam, co prawda, te kupony i wysyłałam, żartowałam nawet na pocztce, żeby porządnie je wysyłałi, bo czeka na mnie mieszkanie, ale nie wierzyłam, że tak będzie. Panie w okienku się śmiały, a ja razem z nimi – a tu okazało się, że wykrakałam! – opowiada uszczęśliwiona Krystyna Gralka. I dodaje po chwili z wyraźnym wzruszeniem: – To na pewno mama wyprosiła nam w niebie tę nagrodę, to ona przyłożyła do tego rękę...

Pozostaną w Sanoku

Budowa „Tęczowego Osiedla” potrwa do sierpnia, wtedy dopiero laureatka otrzyma klucze do swojego mieszkania. Mimo że pięknie położone, z 2 pokojami i ogromnym tarasem, zostanie sprzedane. – Jestem rodowitą sanoczką i nie mogłabym mieszkać gdzie indziej. Tu mam córkę, syna, wnuki, znajomych... Starych drzew się nie przesadza. Gdyby to było w Sanoku, może byśmy rozważyli przeprowadzkę, bo mieszkamy na III piętrze i ciężko już chodzić tak wysoko, ale do Rzeszowa na pewno nie pójdziemy. Co byśmy tam robili? – pyta retorycznie. Na razie zbiera informacje, jakie opłaty i podatki będzie musiała zapłacić od wygranej. – Wychodzi, że około 28 tysięcy złotych. Trzeba będzie jakiś kredyt wziąć, bo skąd nagle wezmę tyle pieniędzy?

Z emerytury przecież nie da się odłożyć...

Najważniejsze jest zdrowie

Zapytana, na co przeznaczycy wygraną, odpowiada z rozważą: – Nie wiem jeszcze, ile tego będzie. Na pewno dzieciom pomogę i wnukom, żeby miały na lepszy start w życiu. Nie pytam, co by chciały, bo to nie są pieniądze na zatracenie. Mieszkanie przydałoby się wyremontować, także grobowiec mamy, który się sypie. Samochód zostanie ten sam – pocziwe seicento wystarczy na dojazdy do „rancza” w Tyrawie. Mąż zawsze mi obiecywał, że jak wygra w Totolotkę, zabierze mnie na wycieczkę zagraniczną – tyle, że nie grał... Może teraz ja go zabiorę na jakąś wycieczkę? I komputer sobie kupię, bo do tej pory nie miałam. Wnuczek nauczy mnie, jak się nim posługiwać – zapewnia, podsumowując z uśmiechem: – Jakby tak z dziesięć lat wcześniej to przyszło, to by człowiek bardziej poszalał. Teraz najważniejsze, żeby zdrowie było... **Joanna Kozimor**

Ten grzyb mnie udusi

Pół roku temu, po eksmisji z poprzedniego mieszkania, trafił do bloku socjalnego przy ulicy Okulickiego. Początkowo było dobrze, ale gdy zaczął się sezon grzewczy, na ścianach wykwitł grzyb jak z koszmaru. A to dla chorego na astmę 51-latkę wręcz tragedia. – Moje starania o zamianę lokalu pozostają bez echa. Chyba będę musiał pójść do sądu, bo już lepiej wojować z władzą, niż stracić resztki zdrowia – mówi Marek Kisielewicz.

Poprzednio mężczyzna mieszkał w jednym z bloków przy ul. Wolnej, zajmując maleńki, zaledwie kilkunastometrowy lokal. Wpadł jednak w kłopoty finansowe, długo nie płacił czynszu, co skończyło się eksmisją. – Już przed rokiem, gdy wiedziałem, że mogę trafić na Okulickiego, gdzie ludzie od lat mają problemy z grzybem, pisałem do Urzędu Miasta, by mnie tam nie umieszczali. Nie było to żadne „widzimi się”, tylko prośba wynikająca z mojego stanu zdrowia, a poparta zaświadczeniami lekarskimi – mówi Kisielewicz.

Niestety, w sierpniu ubiegłego roku musiał wprowadzić się właśnie do tego budynku, bo tam przydzielono mu lokal. Ściany wyglądały dość schludnie, więc miał nadzieję, że może uda się przetrzymać bez grzyba. Ale gdy przyszły chłody i zaczął grzać piecykiem elektrycznym, pleśń pojawiła się niemal od razu, oplatając ściany niczym pajęczą siecią. – Wtedy stwierdziłem, że skoro przy ogrzewaniu elektrycznym to świnstwo wylaży na ściany, to będę palił gazem, zresztą wszyscy tak tam robią. Gorzej nie będzie, a na prąd mnie po prostu nie stać. Ja mam zaledwie 250 zł renty – podkreśla pan Marek.

Wkrótce okazało się, że zamieszkiwanie w takich warunkach coraz mocniej nadwyręza jego zdrowie. Cierpiąc na astmę, z trudem oddycha, nie może spać, a cała ta sytuacja fatalnie odbija się na jego psychice. – Czasami myślę, że lepiej już skończyć z sobą, niż tak się męczyć... – mówi Kisielewicz ze łzami w oczach. Psychiatra Beata Stróżowska-Moczarna potwierdza, że jej pacjent jest w coraz gorszej kondycji. – To spokojny człowiek,

ale od kiedy zaczął tam mieszkać, coraz częściej ma stany depresyjne. Astma i bezsenność wzmagają jego nerwicę i tak tworzy się błędne koło. A ludzie choroby nie mają siły, żeby walczyć – podkreśla pani doktor.

Także lekarz rodzinny Elżbieta Kuźniar-Michalik uważa, że w tym stanie Kisielewicz powinien być przeniesiony do innego lokalu. Takiego, w którym zdrowie mężczyzny nie będzie zagrożone przez sam tylko fakt zamieszkiwania. – Pan Marek ma poważne schorzenia dróg oddechowych i w ogóle nie powinien przebywać



– To co widać na ścianach, to jeszcze nic. Najgorszy grzyb czai się za szafą. I jak tu żyć? – pyta Marek Kisielewicz.

w wilgotnych, zagrzybionych pomieszczeniach. Zresztą w bloku przy Okulickiego panują takie warunki, że zdrowy człowiek by się tam pochorował – uważa lekarka.

Kisielewicz zasięgał porady prawnej, z której wynika, że jeżeli ze względu na stan jego zdrowia miasto nie przyzna mu innego lokalu, to sprawę może skierować do sądu. – Jeżeli gdzieś mnie nie przeniosą, to chyba tak zrobię. Bo inaczej ten grzyb mnie udusi. Na wszelki wypadek kompletuję

wszystkie dokumenty – i te lekarskie, i urzędowe, w których zwracałem się o pozytywne załatwienie mojej sprawy. Zresztą niech pan popatrzy, jak te papiery wyglądają – sama wilgoć. I jak tu żyć w takich warunkach? – pyta pan Marek.

Jacek Gomółka, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM, nie widzi jednak podstaw do zmiany lokalu. – Ten pan trafił tam niejako na własne życzenie, nie płacąc czynszu w poprzednim mieszkaniu. Pogarszający się stan zdrowia nie jest dla nas wystarczającą przesłanką do zmiany lokalu, zresztą jedynym wolnym mieszkaniem socjalnym w tym właśnie bloku. Grzyb na ścianach jest wynikiem złej eksploatacji mieszkania, a konkretnie palenia gazem. W tym samym budynku są też lokale bez grzyba, bo ogrzewane piecykami

elektrycznymi. Mieszkanie powinno być nie tylko odpowiednio grzane, ale i wietrzone – to warunki właściwej eksploatacji – dodaje naczelnik.

Nie wiadomo, jaki sprawa będzie miała finał, choć warto chyba pomóc choremu człowiekowi. Być może jako pierwszy zrobi to któryś z prawników, bo w przyszłym tygodniu pan Kisielewicz wybiera się po bezpłatną poradę do sanockiego sądu.

Bartosz Błażewicz

Podczas XL Sesji, która odbyła się 12 lutego, Rada Miasta stosunkiem głosów 12 do 8 uchwaliła budżet Sanoka na rok 2009. Jest to budżet zrównoważony, w którym dochody i wydatki wynoszą 82,7 mln złotych. – Chciałbym, aby w tym roku, który w związku z powszechnym kryzysem jest pewną niewiadomą, nasz budżet po raz pierwszy w historii przekroczył barierę 100 milionów. To jest realne – twierdzi burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Zachwalając opracowany projekt budżetu, skarbnik miasta Kazimierz Kot stwierdził: – Budżet jest dobry, realny, skrojony na miarę możliwości. Biorąc pod uwagę uwarunkowania zewnętrzne, musimy liczyć się z potrzebą dokonania korekt wydatków w ciągu roku. Mając zaś na względzie troskę o realizację dochodów budżetowych, dużo uwagi będziemy musieli poświęcić szkaniu różnych środków pomocowych.

Większych zastrzeżeń do projektu nie miała komisja finansowo-gospodarcza. Opisuując dyskusję nad nim, jej przewodniczący Jan Oklejewicz zwrócił uwagę na zbyt niski wskaźnik nakładów na inwestycje, a także na niepokój członków komisji związany z kwotą przypisaną na pomoc społeczną. Komisja przedstawiła 16



To nie żaden konkurs, ani teleturniej. Tu można się naradzać, zwłaszcza kiedy ogłoszono przerwę. Po takiej burzy mózgów zawsze łatwiej zgłasować solidarnie, tak samo.

propozycji zmian, głównie polegających na zmianie struktury wydatków, z których burmistrz zaakceptował 15.

Budżetowe „za”...

Opiniując projekt w imieniu Klubu Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, Maria Oberc skupiła się na jego pozytywach: – Zadań inwestycyjnych jest dużo, wybrano te, których społeczeństwo najbardziej się

fakt, że wiele zadań będzie kontynuacją wcześniej rozpoczętych. Teraz pilnym zadaniem nas wszystkich będzie pozyskanie jak największej ilości środków zewnętrznych – powiedziała radna.

Zdaniem Adama Ryniaka ze Stowarzyszenia Ruch Samorządowy

dopomina, choć może nie są one tak efektywne, jak te z lat poprzednich, jak hala sportowa czy rynek. Na uwagę zasługuje

dowy Ziemi Sanockiej, projekt budżetu nie zawarł wszystkich zadań zgłoszonych przez poszczególne dzielnice. – Cieszymy się, że

Budżet

w programie „schetynowek” znalazły się sanockie drogi (Jana Pawła II i Łany), ale boimy się, że może zabraknąć środków na pomoc społeczną. Widzimy także potrzebę etatowego wzmocnienia Straży Miejskiej, bo to jest ważna sprawa dla bezpieczeństwa mieszkańców – stwierdził.

... i „przeciw”

Projekt oceniamy jako przeciętnie pozytywny. Startujemy z niskim wskaźnikiem inwestycyjnym (16,03%), ale w rzeczywistości będzie on o wiele wyższy. Wystarczy, że zrealizujemy zadania z Regionalnego Planu Operacyjnego – zauważył Piotr Lewandowski, przewodniczący komisji budownictwa i infrastruktury miejskiej.

Ale nie wszyscy byli na „tak”. Zabierając głos w imieniu radnych Klubu PiS, Andrzej Chrobak ocenił, że „budżet powstał w oparciu o nierealne przesłanki, a struktura wydatków nie jest trafiona i do końca jasna”. Za zły pomysł uznał przeznaczenie

500 tys. zł na remont kamienicy Rynek 7 i przeznaczenie zaledwie 300 tys. zł na wykup terenów przy torach kolejowych, gdzie planowana jest ważna dla miasta arteria komunikacyjna. Za słabość projektu uznał brak w nim budowy budynku komunalnego.

Więcej na pomoc społeczną

Z kolei Maria Skoczyńska oceniła, iż w budżecie nadal dominują interesy poszczególnych dzielnic. Niewystarczające są natomiast kwoty skierowane na pomoc społeczną i opiekę zdrowotną. – Zubożenie społeczeństwa jest coraz większe, więc większe będą potrzeby na zapomogi czy na dodatki mieszkaniowe. Miałam nadzieję, że znajdują się też środki na remont przychodni na Błoniach i wsparcie dla szpitala np. na remont sali porodowej. Niestety, projekt budżetu tego nie uwzględnił. Stąd nie mam wewnętrznie poparcia dla niego – stwierdziła, doda

Liczą się na Podkarpaciu

Powiat sanocki zajął drugie miejsce w województwie w rywalizacji sportowej szkół średnich w roku szkolnym 2007/2008. Wyrzucił go minimalnie powiat rzeszowski – grodzki. W punktacji szkół sanocki „Mechanik” sklasyfikowany został na świetnej 3 pozycji. W uroczystym podsumowaniu rozgrywek Licealiady wzięli udział bohaterowie sportowych aren oraz władze powiatu.

Od lat powiat sanocki jest mocny w szkolnej rywalizacji sportowej. Nieraz zajmował miejsce na podium, a sanockie szkoły okupowały miejsca w ścisłej czołówce. Tak było i w roku szkolnym 2007/2008. Do końca trwała zażarta walka o zwycięstwo w końcowej klasyfikacji. Ostatecznie wygrał ją powiat rzeszowski grodzki, wyprzedzając powiat sanocki zaledwie o 53 punkty. Łącznie zgromadziliśmy 1996 punktów. Następny, powiat dębicki, miał o 156 pkt mniej. W skali ogólnopolskiej na 363 powiaty sanocki zajął 81 miejsce. Również w innej klasyfikacji (liczonej wg liczby punktów przypadających na jedną szkołę) powiat sanocki zajął II miejsce w województwie (249,5 pkt), tuż za powiatem bieszczadzkim (350,5 pkt), a przed tarnobrzeskim (224,5 pkt). Ogółem w zawodach organizowanych w ramach Licealiady wojewódzkiej wzięło udział 39.379 uczniów.

Z sanockich szkół najlepiej wypadł Zespół Szkół Nr 2 (570 pkt.), plasując się na 3 m. w województwie. Sportowcy ZS 2 to mistrzowie województwa w unihoceju chłopców i wicemistrzowie wśród dziewcząt. Opiekunem obydwu zespołów jest Agnieszka Szałkiewicz.

Na II m. w powiecie, a 11 w województwie, uplasowało się II Liceum Ogólnokształcące (480 pkt). Dziewczęta tej szkoły to brązowe medalistki Licealiady w koszykówce (opiekun Krzysztof Czech) i siatkówce (opiekun Paweł Skiba).

III miejsce w powiecie zajęło I Liceum Ogólnokształcące z notą 266 punktów, a kolejne: 4. Zespół Szkół Nr 3 – opiekun Jarosław Dulęba (262 pkt.), 5. Zespół Szkół Nr 4 – brąz w unihoceju chłopców, opiekun Monika Lemko (261 pkt.), 6. Zespół Szkół Nr 1 (90 pkt.) i 7. Zespół Szkół Nr 5 (52 pkt.).

W uroczystym podsumowaniu sportowej rywalizacji wzięli

udział delegacje wszystkich szkół, z udziałem wyróżniających się zawodników uczestniczących w Licealiadzie i ich opiekunów. Wśród przedstawicieli władz znaleźli się: przewodniczący rady powiatu Waldemar Szybiak, przewodniczący komisji oświaty, kultury i sportu Tadeusz Nabywaniec oraz starosta Wacław Krawczyk. Obok serdecznych gratulacji nie zabrakło nagród rzeczowych, które otrzymały wszystkie szkoły. Ich wartość była proporcjonalna do ilości zdobytych punktów.

Były także nagrody specjalne za zasługi dla rozwoju sportu młodzieżowego w powiecie. Ukonowano nimi nauczycieli II Liceum Ogólnokształcącego: Krzysztofa Czecha i Pawła Skibę. W ten sposób doceniono ich zaangażowanie przy organizacji obozów sportowych oraz skuteczną akcją zdobywania pieniędzy przeznaczonych na rozwój sportu. Działając w Klubie UKS „Iskra” pozyskali w ostatnich latach 191 tys. zł. Ich wychowankowie w ciągu minionych pięciu lat zdobyli kilkanaście tytułów mistrzów Licealiady. Gratulujemy!

emes



Zespół Szkół nr 2 okazał się trzecią szkołą w województwie w sportowej rywalizacji. Delegacja szkoły, z dyrektorem Marianem Kuzickim na czele, odbiera zasłużony puchar, nagrodę i zasłużone gratulacje.

Działali w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez 40-letnią Barbarę M., matkę czwórki dzieci. W ciągu niespełna dwóch lat dokonali łącznie prawie 50 kradzieży z włamaniem na terenie Sanoka i okolicznych miejscowości. Wpadli w lipcu ubiegłego roku – po napadzie na dom sanockiego biznesmena, który zdołał obronić się przed bandytami. Teraz staną przed sądem.

Gang „Maszyny” stanie przed sądem

Kradli na potęgę i dobrze z tego żyli



Barbara M. i jej kompani znaleźli specyficzny sposób na życie. Przez dwa lata – w sposób zorganizowany i ciągły – czerpali korzyści ze złodziejskiego procederu, co prawo traktuje jako recydywę.

Prokuratura Rejonowa w Sanoku zakończyła trwające pół roku śledztwo dotyczące gangu. Akta sprawy liczą 13 tomów i 2700 stron. Sporządzony przez prokurator Anetę Hładki akt oskarżenia trafił w miniony wtorek do Sądu Okręgowego w Krośnie. Objęto nim osiem z dziesięciu osób – dwie, którym nie postawiono zarzutu działalności w zorganizowanej grupie przestępczej, wyłącznie do odrębnego postępowania.

Gangiem kierowała 40-letnia mieszkanka Sanoka, Barbara M., matka czwórki dzieci, której dwie pełnoletnie córki również należały do grupy. Jej pozostały skład tworzyło pięciu młodych mężczyzn w wieku od dziewiętnastu do dwudziestu kilku lat. Jednym z nich był konkubent Barbary M. – 24-letni Adam Ł., z którym kobieta ma 2,5-letnie dziecko.

Czuli się bezkarni

Szajka działała od grudnia 2006 roku na terenie Sanoka i okolicznych miejscowości,

m.in. Dukli, Nowego Żmigrodu, Jędruszkowic, Tarnawy Górnej, Zagórza. Jej członkowie byli prawdziwym postrachem właścicieli lokali gastronomicznych z automatami do gier, które nader skutecznie czyścili z pieniędzy. Nie gardzili też sklepami, gdzie kradli głównie artykuły spożywcze, papierosy i alkohol, oraz domami prywatnymi. Czuli się tak bezkarni, że odważyli się nawet napaść na dom sanockiego biznesmena, w którym przebywali domownicy. Determinacja gospodarza sprawiła jednak, iż udało mu się odeprzeć atak bandytów, którzy uciekli w popłochu, zostawiając wiele śladów. Naprowadziły one na trop grupy, która niedługo później została rozpracowana. Początkowo nie wykluczano, iż dziełem przestępców mógł być również wcześniejszy napad na dom sanockich lekarzy. Okazało się jednak, że obie sprawy nie mają ze sobą nic wspólnego

poza tym, że pierwszy napad stał się inspiracją dla sprawców drugiego, którzy także użyli kominiarek i kijów bejsbolowych. Jedną z tych osób znała syna biznesmena i doskonale orientowała się w rozkładzie pomieszczeń w mieszkaniu.

Grupa działała w różnych

konfiguracjach osobowych. Każdy skok był jednak starannie przygotowany i omówiony podczas spotkań w domu Barbary M. Ona dzieliła „robotę” oraz złodziejskie łupy. Przestępcy dbali o swoje bezpieczeństwo – najpierw dokładnie obserwowali miejsce, sprawdzali, czy nie ma alarmu. Podczas skoku zawsze rozstawiano dwie czujki – jedną z samochodu obserwowano drogę, druga bezpośrednie otoczenie. „Włam” robiła jedna lub dwie osoby, posługując się łomem lub nożycami do cięcia metalu.

Każdemu według zasług

Aktem oskarżenia objęto: Barbarę M., Adama Ł., Radosława Ch., Dariusza H., Ernesta S., Adama P. oraz Klaudię J. i Samantę K. Całej ósemce postawiono zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej a Barbarze M. – kierowanie nią, za co grozi kara pozbawienia wolności do 8 lat. Za udział w napadzie z użyciem niebezpiecznego narzędzia, co traktowane jest jako zbrodnia, przewidziana jest kara od 3 do 25 lat, a za pozostałe zarzuty – od roku do 10 lat pozbawienia wolności. – Konkretnie wnioski co do wysokości kar przedstawię w terminie późniejszym, po konsultacji z Prokuraturą Okręgową w Krośnie. Najwyższe będą wnioskować dla Barbary M. i jej konkubenta, wobec 1-2 osób wystąpię o nadzwyczajne złagodzenie kary – dzięki ich zeznaniom udało się rozpracować całą grupę. W przypadku córek Barbary M., które były dotychczas niekarane i mają postawione po 1-2 zarzuty, zawioskuję o warunkowe zawieszenie wykonania kary – wyjaśnia prokurator Aneta Hładki.

Joanna Kozimor

dobrze skrojony

jąc, że wnioski składane przez opozycję w większości zostały odrzucone.

– Zbulwersowana jestem pracą komisji nad budżetem. Komisja Oświaty zebrała się w tej sprawie zaledwie jeden raz. Złożone na niej wnioski na komisji finansowo-gospodarczej już nie przeszły, bo były autorstwa radnych z opozycji – mówiła, nie kryjąc dezaprobaty. – Boli mnie to, że rada nie zdobyła się na skromne wsparcie ludzi starszych. Radni koalicji rządzącej przegłosowali na „nie” przekazanie Uniwersytetowi III Wieku skromnych 6 tys. złotych. A skomentowali to tak: „Trzeba było nie wychodzić z Opatka”. Radna zwróciła uwagę na nierówne traktowanie podmiotów, czego jawnym dowodem – według niej – jest Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, które pobiera składki i korzysta z dwóch pomieszczeń – Kto za to płaci? – pytała z oburzeniem.

W tym projekcie nie widać kryzysu

Troską o finanse miasta przepełnione było wystąpienie Janusza Baszaka. – Wiele samorządów w obliczu kryzysu wprowadza działania oszczędnościowe. W naszej gminie o takich nie słyszałem. Od dwóch lat namawiam do restrukturyzacji zatrudnienia w jednostkach Urzędu Miasta, do nowelizacji wieloletniego planu inwestycyjnego, do profesjonalizacji działań na rzecz pozyskiwania środków pomocowych. Nie ma też programu oszczędności środków materiałowych. Nie jestem zadowolony z dotacji dla „Tygodnika Sanockiego” w kwocie 30 tys. zł. Dobrze, że skarbnik zauważył, iż w Polsce jest kryzys, jednak liczyłem, że w projekcie budżetu znajdzie się już korekta. Niestety – stwierdził.

Uwagi radnego Romana Babiaka dotyczyły głównie dotacji dla „TS”. – Zawsze byłem zwolennikiem dotacji, teraz jestem jej przeciwny, gdyż „TS” nie jest

pismem obiektywnym. Gazeta stała się złośliwa, szczególnie dla określonej grupy radnych. Z innych ocen, niepokojem napawają radnego wydatki na MOSiR, zdziwieniem planowany remont budynku Rynek 7, a radością inwestycje drogowe (Wyspiańskiego i Łany).

Sanok – miasto kultury czy kultury fizycznej

O miejscu „kultury” w mieście mówił z troską Tomasz Chomiszczak. – Przyjęliśmy hasło promocyjno-reklamowe „Sanok – miasto kultury”. Decydując się na nie, postanowiliśmy nie ograniczać się do bogactwa zastanego, jak muzea, ale poprawić działania dynamiczujące kulturę. Patrząc na budżet, z jego 3-procentowym udziałem wydatków na kulturę, trudno oczekiwać tej dynamiki. Tymczasem na sport przeznaczamy 7 procent. Może zatem należy zmienić hasło na: „Sanok – miasto kultury fizycznej”? – sugerował

b. przewodniczący komisji kultury, oświaty, sportu i turystyki.

Ryszard Karaczkowski wyraził swój niepokój z powodu cięć dokonanych na kosztach energii i ogrzewania w szkołach, większość uwagi poświęcając jednak finansom kierowanym na sport szkolny. W debacie nad projektem proponował przesunięcie 30 tys. zł na sport młodzieżowy, jednak wniosek jego został odrzucony. Podczas sesji budżetowej wnosił, aby w przyszłości wysokość stypendiów sportowych była zależna od osiągnięć, bez „urawniłowki”, jak jest teraz.

Mam ten komfort, że nie obchodzi mnie polityka

Wyjaśnić odnośnie spraw poruszonych w dyskusji udzielał skarbnik Kazimierz Kot. Nie podzielił on opinii radnego A. Chrobaka, że w latach 2010 i 2011 kredyt będzie rósł. – Przeciwnie, będzie spadał. Oczywiście, jeśli nie będą brane

kolejne kredyty – oświadczył. Czy tak będzie? Zapewne nie. Chociażby dlatego, że czynione są starania o dotacje, a jak wiadomo, każda z nich wymaga wkładu własnego. W 2009 roku miasto zaciągnie kredyt w wysokości 4,7 mln zł, z czego 1,4 miliona skierowanych zostanie na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Skarbnik starał się uspokoić wszystkich tych, którzy niepokoiili się zbyt skąpymi środkami przeznaczonymi na pomoc społeczną. – 17,5 % wydatków budżetu kierujemy na tę dziedzinę. To jest naprawdę dużo. Przed rokiem wskaźnik ten wynosił 16,7% – porównywał. Odpowiadając radnemu Baszakowi, szef miejskich finansów stwierdził, że nie było żadnych przesłanek, aby na hasło „kryzys” dokonywać korekt w projekcie budżetu. – Był na to czas, ale na tym etapie nie było takiej potrzeby. Śledzę ruchy innych gmin i nie spotkałem się jeszcze z przypadkiem, aby ktoś już to robił – stwierdził. Odpowiadając radnemu Karaczkowskiemu wyjaśnił, że „cięcia” w oświacie to jedynie mała korekta w zużyciu energii na ogólną kwotę 51 tys. zł. – Nie jest to powód, aby załamywać ręce nad oświatą – oświadczył.

Dwanaście do ośmiu, czyli nic nowego

A potem było już głosowanie nad przyjęciem uchwały budżetowej. 12 radnych opowiedziało się „za”, 8 było „przeciw”. Oto ci, którzy sprzeciwili się budżetowi na rok 2009: Roman Babiak, Janusz Baszak, Tomasz Chomiszczak, Andrzej Chrobak, Ryszard Karaczkowski, Janina Sadowska, Maria Skoczyńska i Henryka Tymoczko. Nieobecny był Wojciech Pruchnicki.

Na zakończenie wystąpił Wojciech Blecharczyk. Podziękował on tym radnym, którzy przegłosowali projekt budżetu, jak i tym, którzy nie znaleźli w nim dla siebie odniesienia. – Dziękuję tym, którzy pomagają. Pchajmy ten wózek do przodu – apelował. Zwracając się zaś do tych drugich stwierdził: – Macie państwo prawo być przeciw, ale przykro mi jest, że w żadnym z zabieranych przez was głosów nie doszukałem się choćby nutki pozytywów. Jestem przekonany, że za chwilę będziecie musieli zweryfikować swoje oceny – stwierdził burmistrz.

Marian Struś

*** Proszę krótko scharakteryzować i ocenić budżet na 2009 rok.**

– Jest to budżet na miarę naszych możliwości. Zrównoważony, a mimo to zapewniający środki na priorytetowe zadania. Jest to przy tym budżet proinwestycyjny, oparty na realnych założeniach ekonomicznych i dostosowany do rzeczywistości finansowo-gospodarczej w kraju i na świecie.

*** Dynamika dochodów +3,9% (w porównaniu do projektu na 2008 r.), udział dochodów własnych 65%, planowany wskaźnik zadłużenia 24%, środki przeznaczone na inwestycje 16%. To wszystko dowodzi, że wcale nie boimy się kryzysu gospodarczego, jaki wkroczył do Polski. Czy tak?**

– Już dawno w polskich finansach nie było tak szczególnej sytuacji, jaka nam się zapowiada w roku 2009. Z jednej strony już na starcie wiadomo o nowych rozwiązaniach prawnych. Z dniem 1 stycznia weszła w życie nowa ustawa regulująca samorządowe stosunki pracy. Nowe obowiązki nakładają znowelizowane ustawy o utrzymaniu porządku w gminie, czy ustawa o pomocy w zakresie dożywiania w szkole. Te rozwiązania to wyższe wydatki budżetowe. Z drugiej strony w roku 2009 czeka nas wolniejszy wzrost PKB, wyższe bezrobocie, a w rezultacie niższe dochody budżetowe. W tej sytuacji jawi się pytanie: czy wyższe wydatki pokryjemy w ramach planowanych dochodów? Liczymy na znaczne fundusze unijne. Do końca 2013 roku tylko z Regionalnego Programu Operacyjnego polskie gminy mogą otrzymać około 19 mld euro. Do tego dochodzą środki

z programów centralnych i Programu Rozwój Polski Wschodniej. Jeżeli zapewnimy udziały własne, możemy nie bać się kryzysu gospodarczego.

*** Po stronie dochodów i wydatków budżet zamyka się kwotą 82,7 mln zł. Optymiści wyrażają opinię, że jest szansa, aby budżet Sanoka po raz pierwszy**

Wewnętrznych zatwierdził nam wniosek na dofinansowanie zadania „Przebudowa ulicy Łany” na kwotę 464 tys. zł. Jeżeli do tego dodam, że złożymy wnioski o dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego m.in. na termomodernizację szkół – kwota 9 mln zł czy budowę sali tańca

to wytłumaczy?

– To pytanie raczej do Radnych Rady Miasta. Ja myślę, że świadomość wagi decyzji o przyjęciu uchwały budżetowej na rok 2009, gdy czeka nas tyle niewiadomych, a to o czym mówią i przed czym ostrzegają ekonomiści raczej nie skłania do optymizmu, wpłynęło na taki, a nie inny wynik głosowania.

Budżet na miarę czasów i możliwości



Rozmowa z KAZIMIERZEM KOTEM, skarbnikiem miasta

*** Wiele miast śmieje się od Sanoka sięga po kredyt, uznając, że najważniejszy jest rozwój. U nas wskaźnik zadłużenia wynosi tylko 24%, przy dopuszczalnym 60%. Czy nie jesteśmy zbyt asekuracyjni, przesadnie ostrożni?**

– Jak pokazują statystyki, nasz poziom zadłużenia zbliżony jest do średniej krajowej miast powiatowych. Możliwość zadłużenia się miasta to bardzo ważny problem, szczególnie gdy ciągle powracają dyskusje na temat prawnych ograniczeń poziomu zadłużenia samorządów. Problem ten znalazł swój wyraz w rządowym projekcie ustawy o finansach publicznych. Proponuje się tam indywidualne limity zadłużania się gmin, oparte na ocenie zdolności gminy do obsługi swojego zadłużenia. Przy naszych wysokich wydatkach bieżących, choćby na oświatę i wychowanie, ten sposób limito-

w historii przekroczył barierę 100 milionów. Czy rzeczywiście może tak się stać?

– Jest to zupełnie realne. Już dziś wiemy, że możemy liczyć na dofinansowanie z RPO zadania „Budowa dróg miejskich na osiedlu Wypiańskiego” – kwota 3 mln 168 tys. zł. Z kolei w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” Minister Spraw

w SDK – przewidywane dofinansowanie prawie 3 mln, to odpowiedź na to pytanie może być tylko twierdząca.

*** Przed rokiem projekt budżetu był dość mocno krytykowany przez opozycję, a w głosowaniu nikt nie był przeciw. Tym razem krytyka projektu była raczej łagodna, a 8 radnych zagłosowało przeciw. Jak pan**

wania poziomu długu będzie dla nas mniej korzystny od obecnie obowiązującego.

*** Jedna z radnych za podstawową słabość budżetu uznała zbyt małą ilość środków skierowanych na pomoc społeczną. Czy słusznie obawiając się, że zubożenie społeczeństwa jest coraz większe, a zatem liczba mieszkańców, którym trzeba będzie pomóc, będzie rosła...**

– Myślę że tak. Przed nami jednak na pewno scenariusz działań zakładających przygotowanie zmian budżetowych uwzględniających wszystkie możliwe sytuacje w czasie dalszego pogorszenia się stanu finansów państwa. W tym scenariuszu widzę też potrzebę monitorowania poziomu zabezpieczenia potrzeb w zakresie pomocy społecznej dla tych, którzy będą się do tej pomocy kwalifikowali.

*** Inny radny zarzucił projektowi, iż zupełnie nie uwzględni przewidywanych skutków kryzysu gospodarczego, a także brak programów oszczędnościowych. Czy słusznie?**

– W części odpowiedziałem już na to pytanie. Powtórzę więc tylko, że wiemy, jak się zachować, gdy zagrożony będzie plan dochodów budżetowych. Mamy na uwadze projekty uchwał redukujących wydatki budżetowe. Postawimy na optymalne wykorzystanie środków unijnych oraz oszczędne gospodarowanie pieniędzmi podatników. Wreszcie liczymy się z potrzebą zrewidowania prognoz i zmian uchwały budżetowej w ciągu roku tak, aby uniknąć dotkliwych i drastycznych nowelizacji pod koniec roku budżetowego.

*** Krytycznie oceniono zaplanowany remont budynku Rynek 7, uznając, że nadaje się on wyłącznie do wyburzenia. Pojawił się nawet pomysł, żeby to gmina wybudowała w tym miejscu jakiś obiekt... Jak pan to ocenia?**

– Miasto, ze względów prawnych, może się angażować wyłącznie w zadania wymienione w ustawie o Samorządzie Gminnym, a więc nie komercyjnie. Nie może budować sklepów czy restauracji, tylko mieszkania komunalne, biura dla potrzeb własnych instytucji np. Straży Miejskiej lub inne obiekty użyteczności publicznej. Stąd nie ma co mówić o opłacalności. Najbardziej opłacalne byłoby sprzedanie budynku prywatnemu inwestorowi, który wybuduje nowy obiekt i oprócz jednorazowej wpłaty do budżetu zacznie płacić podatki od nieruchomości.

*** Na koniec proszę o kilka zdań jaka jest pańska wizja gospodarki finansowej w mieście w 2009 roku? Taka od „kuchni”...**

– Czekają nas wolniejszy wzrost wydatków budżetowych od tego jaki notowaliśmy w latach poprzednich, pewnie też wyższe bezrobocie, a więc i spadek dochodów, szczególnie podatkowych. Zmieniac się będą stopy procentowe i kursy walutowe, na pewno też banki ograniczą akcję kredytową. Nie uda się uniknąć redukcji inwestycji, szczególnie w sektorze mieszkaniowym. Mając jednak na uwadze dobry stan finansów miasta, wyrażam przekonanie, że jesteśmy lepiej przygotowani od wielu gmin w kraju do trudnych wyzwań, jakie stawia nam stan zagrożenia finansów publicznych państwa.

Rozm. Marian Struś

Krojenie tortu

Jak pokroimy ten tort w bieżącym roku? Na co wydamy najwięcej? To pytania, jakie każdy zadaje sobie co rok przy analizowaniu wydatków budżetowych. Dotrzynamy tradycji.

Zdecydowanie najwięcej wydamy na oświatę i wychowanie, a będzie to kwota 27,7 mln zł, (w 2008 r. 28,5 mln) co stanowi 33,5 % wszystkich wydatków (w tym: na podstawówki 12,3 mln, gimnazja – 8,7 mln, przedszkola – 4,7 mln, stołówki szkolne – 1,4 mln, żłobki – 1,2 mln zł)

Na 2 miejscu jest pomoc społeczna z kwotą 14,5 mln zł (w 2008 r. 16,1 mln) co stanowi 17,5 % (w tym:

świadczenia rodzinne, z funduszu alimentacyjnego i składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe – 8,6 mln, dodatki mieszk. – 1,8 mln, ośrodek pomocy społ. – 1,1 mln, zasiłki i pomoc w naturze – 917 tys., usługi opiekuńcze – 804 tys. zł).

Na miejscu 3 – administracja publiczna z kwotą 7,1 mln zł (w 2008 r. 6,6 mln). W tym Urząd Miasta 6,6 mln. Jest to 8,5 % wydatków.

Na miejscu 4 – gospodarka komunalna i ochrona środowiska z kwotą 6,7 mln zł (w 2008 r. – 8,1 mln). Stanowi to 8,1 % wydatków (w tym: oczyszczanie miasta – 1,5 mln, gosp. ściekowa i ochrona środ. – 1,1 mln, oświetlenie uliczne – 1,6 mln, utrzymanie zieleni 309 tys.).

Na 5 miejscu – gospodarka mieszkaniowa z kwotą 5,7 mln zł (w 2008 r. 3,6 mln). Są to m.in. koszty związane z gospodarką

gruntami i nieruchomościami). Stanowi to 6,8 % wydatków.

I miejsce 6 – transport i łączność z kwotą 5,5 mln zł, co stanowi 6,6 % wydatków (tym: drogi publiczne gminne 4,5 mln zł). W 2008 r. – 8,0 mln.

Kolejne miejsca zajmują: 7 – kultura fizyczna i sport z kwotą 5,5 mln zł (w 2008 r. 5,4 mln), (w tym: instytucje kultury fizycznej – 4,7 mln, zadania w zakresie kult. fiz. i sportu – 757 tys. zł

(a w tym do t a c j e – 300 tys. zł). Jest to 6,6 % wydatków.

Miejsce 8 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego z kwotą 2,4 mln zł. Jest to 2,8 % wydatków budżetu (w tym: MBP – 1,2 mln, SDK – 840 tys. zł, ochrona zabytków – 59,6 tys. zł (w 2008 r. 2,3 mln)

Miejsce 9 – obsługa długu publicznego z kwotą 2,4 mln zł (w 2008 r. 1,2 mln).

Miejsce 10 – ochrona zdrowia z kwotą 700 tys. zł (w 2008 r. 685 tys.). W tym: przeciwdziałanie alkoholizmowi – 674 tys. zł, zwalczanie narkomanii – 26 tys. zł.

Miejsce 11 – bezpieczeństwo publiczne z kwotą 612 tys. zł. (w 2008 r – 624 tys.) W tym: Straż Miejska – 510 tys. zł.

opr. emes

Sprawdź, czy Twoja ulica jest na tej liście

Zestawienie wydatków na zadania inwestycyjne

1. Wypiańskiego – sieć wodociągowa – 40 000,00
2. Sienkiewicza – przebudowa sieci wodociągowej – 140 000,00
3. Wylotowa – sieć wodociągowa – 15 000,00
4. Śniegowa – sieć wodociągowa – 20 000,00
5. Wiejska – sieć wodociągowa – 25 000,00
6. Chrobrego, Szewska, Gajowa – sieć wodociągowa – 50 000,00
7. Konopnicka (w kierunku Płowce) – sieć wodociągowa – 80 000,00
8. Zakup wiat przystankowych – 6 200,00
9. Piastowska – kanalizacja deszczowa i nawierzchnia – 100 000,00
10. Szczudliki – nawierzchnia – 65 000,00
11. Łany – kanalizacja deszczowa i nawierzchnia – 250 000,00
12. Pogodna – kontynuacja budowy drogi i kanalizacja deszczowa – 40 000,00
13. Głowackiego – nawierzchnia i kanalizacja deszczowa – 100 000,00
14. Jagiełły – nawierzchnia i kanalizacja deszczowa – 140 000,00
15. Batorego – nawierzchnia i kanalizacja deszczowa – 250 000,00
16. Langiewicza – zatoka postojowa i remont chodnika – 20 000,00
17. Sienkiewicza – kanalizacja deszczowa – 180 000,00
18. Łokietka – odwodnienie i nawierzchnia (budowa dróg miejskich na osiedlu Wypiańskiego) – 320 810,00
19. Os. Wypiańskiego – kanalizacja deszczowa (budowa dróg miejskich na osiedlu Wypiańskiego) – 344 190,00
20. Kochanowskiego – budowa zatok postojowych i przebudowa chodnika – 100 000,00
21. Remont chodnika koło Przychodni Błonie – chodnik z kostki brukowej – 12 500,00
22. Fastnacht – nawierzchnia asfaltowa – 138 000,00
23. Pigoń – nawierzchnia – 70 000,00
24. Szafera – nawierzchnia – 47 000,00
25. Struga – Rataja – nawierzchnia połączenie – 100 000,00
26. Boczna ul. Kaczkowskiego – rozpoczęcie robót – 50 000,00
27. Piastowska – boczna w kierunku ul. Suchej – 100 000,00
28. Szklana – nawierzchnia i schody – 60 000,00
29. Robotnicza – dojazd do przedszkola – 15 000,00
30. Langiewicza (przy garażach) – nawierzchnia chodnik – 80 000,00
31. Chabrów – remont nawierzchni i chodnika – 70 000,00
32. Turystyczna – dokończenie nawierzchni – 30 000,00
33. Szewska – wykonanie nawierzchni i przepustu – 150 000,00
34. Gorazdowskiego – nawierzchnia – 100 000,00
35. Batalionów Chłopskich – nawierzchnia – 60 000,00
36. Lewakowskiego – nawierzchnia – 40 000,00
37. Ul. boczna Rataja wraz z nawrotem – nawierzchnia – 60 000,00
38. Murarska – remont – 60 000,00
39. Parking przy ul. Wolnej (obok bloku Stróżowska 20) – 24 000,00
40. Emilii Plater – kanalizacja deszczowa i nawierzchnia – 45 000,00
41. Stuszkiewicza – nawierzchnia – 50 000,00
42. Remont kapitalny budynku przy ul. Rynek 7 – 520 000,00
43. Adaptacja klatki schodowej przy ul. Rynek 8 – 80 000,00
44. Zielony Rynek – 1 855 000,00
45. Zakupy nieruchomości – 590 000,00
46. Inwestycje na cmentarzach – 90 800,00
47. Inwestycje Urzędu Miasta – 169 000,00
48. Dofinansowane zakupu nowoczesnego podnośnika dla Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Sanoku – 50 000,00
49. Adaptacja pomieszczeń na młodzieżowe centrum informacji – 15 000,00
50. Adaptacja pomieszczeń na młodzieżowe centrum integracji – 74 700,00
51. Okrzei – kanalizacja sanitarna i przepompownia ścieków – 100 000,00
52. Wylotowa – kanalizacja sanitarna – 23 000,00
53. Śniegowa – kanalizacja sanitarna – 35 000,00
54. Dworska, Kalinowa, Graniczna – kanalizacja sanitarna – 100 000,00
55. Jagiellońska 52 – kanalizacja sanitarna z przepompownią – 45 000,00
56. Chrobrego, Szewska, Gajowa – kanalizacja sanitarna – 100 000,00
57. Niecała – kanalizacja sanitarna z przepompownią – 80 000,00
58. Zaremby, Chełmońskiego – kanalizacja sanitarna – 45 000,00
59. Glinice – kanalizacja sanitarna – 50 000,00
60. Słowackiego – oświetlenie – 20 300,00
61. Iwaskiewicza, Zapolskiej, Nałkowskiej, Brzechwy, Broniewskiego – oświetlenie – 50 000,00
62. Lipińskiego, Topolowa, Wolna, Rzemieślnicza – kontynuacja przebudowy oświetlenia ulicznego – 40 000,00
63. Iluminacja Rynku – 30 000,00
64. Lisowskiego-Stankiewicza – oświetlenie – 50 000,00
65. Iluminacja Zamku – 60 000,00
66. Rataja, Witosy – oświetlenie od ul. Krakowskiej – 50 000,00
67. Plac św. Michała – dokumentacja – 180 100,00
68. Budowa Sali tańca i Sanockim Domu Kultury – projekt – 20 000,00
69. Projekt budowy południowej drogi śródmiejskiej z kanalizacją deszczową i oświetleniem – 160 552,00
70. Budowa garażu wielopoziomowego „Okęcie” – dokumentacja – 192 150,00
71. Inwestycje na obiektach sportowych – 18 800,00
72. Inwestycje MOSiR – 700 800,00
73. Odsetki od kredytów i pożyczek – 1 300 000,00
74. Opracowania dokumentacji technicznej – 615 000,00
75. Naprawy budynków komunalnych – 2 109 630,00

Razem – 13 267 532,00

Sanok – Bytom 1-0

Mieli rację wszyscy ci, którzy zapowiadali ciężką walkę o utrzymanie się w ekstraklasie. W pierwszym meczu w Sanoku bytomska Polonia postawiła gospodarzom twarde warunki i była równorzędnym rywalem hokeistów Ciarko KH. Wygraliśmy ten jakże ważny pierwszy mecz, bo bardzo dobrze bronił Łukasz Janiec, a ostro atakowani goście dopuszczali się licznych kar. To nam pomogło zdobyć dwie bramki, które przesądziły o zwycięstwie. – Teraz powinno być już z górki – ma nadzieję Robert Kostecki. – Teraz losy rywalizacji ulegną zmianie – zapowiada trener Polonii Wojciech Matczak.

wał Łukasz Janiec. Gospodarze objęli prowadzenie w 16. min, gdy grali w podwójnej przewadze, po idealnym podaniu Roberta Kosteckiego do Macieja Mermera i bezbłędnej dobitce tego ostatniego. Nie zdążyli się nacieszyć prowadzeniem, gdy pół minuty po strzeleniu gola, z kontrą uciekł Michał Belica i drugi

jego strzał wyładował w bramce Jańca. Pierwszy bramkarz KH zdołał wybić przed siebie.

Drugą tercję śmielej zaczęli sanoczanianie i pod bramką Lundina coraz częściej robiło się niebezpiecznie. W 30. min „słowacki” atak KH wykorzystał drugą podwójną przewagę i wyprowadził gospodarzy na prowadzenie. Niespełna minutę później goście mogli mówić o szczęściu, gdy strzał Mermera opieczetował słupki. W 35. min jednemu z obrońców Polonii krążek odebrał Fartisek Koky, idealnie zagrał do Lukasa Novaka, a ten pięknym strzałem w okno zaskoczył Lundina. W 40. min znakomitym strzałem popisał się Belica, ale parada Jańca była jeszcze piękniejsza. W III tercji sanoczanianie zmienili taktykę, stosując defensywny jej wariant. Zmęczeni szybkim tempem gry goście nie byli już na tyle groźni, aby móc zmienić losy pojedynku. Jedyną okazję do strzelenia kontaktowego gola miał Jiri Raszka w 59. min, jednak jego strzał pewnie wyłapał Janiec. Na 62 sekundy przed końcówką syreną goście wycofali bramkarza, zwiększając siłę ataku, ale nie udało się im nic zwojować. Bliżsi zdobycia czwartego gola byli sanoczanianie, ale daleki strzał Kosteckiego trafił w słupki.

Teraz za ciosem

Pierwszy mecz z Polonią kosztował nasz zespół sporo nerwów. Na potworne napięcie w poczynaniach zawodników skarżył się trener Rohaczik, twierdząc, że bardzo utrudniało ono grę jego podopiecznym. W kolejnych meczach powinno już być spokojniej.

– Bez tej nerwówki, która przeszkadzała nam grać „swoje”, na pewno będzie łatwiej. Nasza gra będzie płynniejsza. Poza tym, przekonaliśmy się, że rywale nie mają na tyle sił, żeby nas połknąć, a to pozwoli nam grać na nieco większym luzie. Myślę również, że w Bytomiu Polonia odstąpi od taktyki 1-4, co sprawi, że nieco luźniej zrobi się pod jej bramką i łatwiej będzie coś strzelić. Chciałbym i ja zapunktować, aby zrehabilitować się za pechowe dwa słupki przy strzałach do pustej bramki. Ale nie wygramy, jeśli popełnią będziemy szkolne błędy. Tego nam nie wolno robić. Cieszę się, że nasza piątka odzyskała siły i „wróciła do gry”. To dobry prognostyk przed dwoma ciężkimi meczami w Bytomiu. Jestem optymistą – wybiega myślami do dwóch najbliższych spotkań Robert Kostecki.

nabrać. Teraz nie wiem, jak to opisze, bo od tego zależy, czy w ogóle zagram w Bytomiu – mówi wściekły. A jest potrzebny drużynie. W meczu z Polonią był widoczny, świetnie nagrał Ćwikle na czystą. Zapytany jak będzie w piątek i w niedzielę w Bytomiu, powie: – Powinniśmy wygrać obydwie mecze. Moim zdaniem, jesteśmy lepiej przygotowani i jeśli nawet przez dwie tercje Polonia będzie dotrzymywała nam kroku, w trzecich tercjach już my będziemy górą. Poza tym, mamy jeszcze w pamięci występy na „Torsanie”, więc do gry w bytomskiej „stodole” szybko potrafimy się przystosować. Damy radę.

Bardziej powściągliwy w prognozach jest trener Lubomir Rohaczik. – To na pewno nie będą łatwiejsze mecze od tego w Sanoku. Ale też wyciągniemy wnioski z tego pierwszego. Klucz do



Sanoccy kibice, zdopinguowani obecnością kibiców z Bytomia, szybko złapali formę, wspierając swój zespół. W podziękę za pierwsze zwycięstwo zapowiedzieli, że jadą do Bytomia po dwie kolejne wygrane.

Bytomianie rozpoczęli defensywnie, systemem 1-4-1, chociaż szybkimi atakami dostawali się pod bramkę KH. W 5. min świetnie podanie Romana Guriczana przechwycił pod bramką Lundina Połęczarz, jed-

nak jego strzał minimalnie minął bramkę Polonii. W 12. min w sytuacji sam na sam z bramkarzem gości znalazł się Marcin Ćwikła, lecz prze-strzelił. Minutę później w beznadziejnej sytuacji znakomicie interwenio-

CIARKO KH SANOK – BISSET POLONIA BYTOM 3-1 (1-1, 2-0, 0-0)

1-0 Mermer-Kostecki-Milan (15:51, w podwójnej przewadze), 1-1 Belica-Raszka (16:21, w osłabieniu), 2-1 Hruby-Valeczko-Novak (29:42, w podwójnej przewadze), 3-1 Novak-Koky (34:18).

Mecz w ocenie trenerów:



Wojciech Matczak (Polonia) – Nie ukrywam, że batalię o ekstraklasę chcieliśmy rozpocząć zwycięsko. I kto wie, czy sztuka ta nie udałaby się nam, gdyby nie nadmierna ilość kar. Oczywiście, wiele z nich było wynikiem błędów, ale generalnie kary były źródłem naszej pierwszej przegranej. Uważam, że w Sanoku zagraлиśmy dobrze. Mieliśmy kilka świetnych sytuacji, z których powinny być paść bramki, niestety, albo zabrakło precyzji, albo bardzo dobrze interweniował bramkarz KH. Zresztą, obydwaj bramkarze byli wyróżniającymi się postaciami na lodzie. Zaczęliśmy od porażki, ale tragedii nie robimy. Wierzę, że losy tej rywalizacji ulegną zmianie.



Lubomir Rohaczik (Ciarko KH) – Wiedziałem, że to będzie bardzo trudny mecz. Polonia zaskoczyła mnie bardzo zdyscyplinowaną grą, z kolei w poczynaniach moich zawodników zbyt dużo było nerwowości. Stawka meczu i brak meczów kontrolnych od trzech tygodni wyraźnie dały tu znać o sobie. W drugiej tercji zaczął grać „słowacki” atak i od razu było to widoczne na lodzie. Goście popełniali błędy, łapali kary, co wykorzystaliśmy. Cieszymy się z pierwszego zwycięstwa, gdyż ma ono duże znaczenie psychologiczne. Chociaż z drugiej strony wiem, że każdy następny mecz będzie równie ciężki, jak ten pierwszy.



Daniel Lundin rozłożony wzdłuż bramki, ale krążek wcześniej wyładował w siatce bytomskiej drużyny.

Zaskoczenia dobrą grą Polonii nie krył partner Roberta z „czerwonej” piątki Maciej Mermer. – Nie spodziewałem się takiej walki i tak dobrej gry Polonii. Mieli kilka świetnych sytuacji i gdyby je wykorzystali mogło być naprawdę różnie. Bardzo ciężki mecz i następne nie będą łatwiejsze. Zwłaszcza, że Polonia zagra u siebie. Musimy zrobić wszystko, aby wyzbyć się nerwów. W tym widzę klucz do zwycięstwa w Bytomiu – powiedział po meczu Maciek.

– Teraz powinno już nas „puścić”. Były nerwy, bo był to pierwszy po trzech tygodniach mecz, a przy tym mecz o naprawdę dużą stawkę. W Bytomiu powinno już być bezstresowo – zapewnia Marcin Ćwikła, kapitan drużyny.

Najbardziej niepokojony jest Marcin Biały. W 36. min meczu otrzymał karę 5 minut, a przy tym karę meczu. – Jestem wściekły, gdyż to co zrobiłem, nie kwalifikowało się nawet na 2 minuty. Mariusz Puzio okazał się starym cwaniakiem i sędzia dał się

wygranej tkwi w dyscyplinie taktycznej i bardzo odpowiedzialnej grze w obronie. Lepszej niż ta w Sanoku. O walce i zaangażowaniu nie wspomnę, bo bez tego nie ma po co wychodzić na lód. Liczę na to, że znów bardzo podobnie będzie bronił Łukasz, że piątka „słowacka” zagra cały mecz tak jak grała w drugiej tercji, a nie tak jak w pierwszej, że dalszy wzrost formy wykaże „czerwona” piątka z Kosteckim, Milanem i Mermerem. Powinno być dobrze!

Do Bytomia wybierają się sanoccy kibice. Chcą, wzorem bytomian, zagrzewać swój „STS” do walki. Wierzą, że będzie dobrze. A ci, którzy pozostaną w Sanoku, z pewnością piątkowy i niedzielny wieczór spędzą przy komputerach, śledząc na portalu www.hokej.net przebieg meczów w Bytomiu. Początek obydwu spotkań o godz. 18. Relację osobście będzie robił sam szef portalu Sebastian Królicki. Oby to były radosne wieczory!

Marian Struś

Trzy złote, dwa srebrne

Dokończenie ze str. 1

Dzięki uzyskiwanym wynikom Mateusz znalazł się w 7-osobowym składzie reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata Juniorów, które odbędą się w Zakopanem. Wystartuje w nich czterech biało-czerwonych. Czy znajdzie się w tej czwórce? Zobaczymy. W planach startowych znajduje się jeszcze z e wy-



Basia Kobylakiewicz udanie przypomniała się sanockiej publiczności. Podczas zawodów w „Arenie” zdobyła 4 medale – 1 złoty i 3 srebrne.

stęp w zawodach Pucharu Świata w Groningen, a następnie udział w prestiżowych zawodach w hollenderskim Heerenveen, uważanych za nieoficjalne Mistrzostwa Świata w tych kategoriach wiekowych.

Inni nasi reprezentanci w występach indywidualnych nie błyszczeli. Odnoto-

wać można jedynie 6 m. w wieloboju Krzysztofa Raksyka (Górniki). Trochę lepiej było w biegu drużynowym, w którym zespół w składzie: M. Chabko, K. Raksyk i J. Sawa sięgnął po brązowy medal. W wieloboju juniorów starszych było bardzo chudo. Najwyżej sklasyfikowaną, na 9 m. był Mateusz Janas, a wśród dziewcząt Katarzyna Koźma, która zajęła 7 miejsce.

W short tracku dominacja tyżwiarzy Juvenii Białystok jest przytłaczająca. Jej reprezentanci rozłożyli resztę Polski na łopatki, zajmując w juniorach starszych sześć czołowych miejsc. Dopiero za tą szóstką, jako pierwszy uplasował się Maciej Tymoczko z sanockiego MOSiR-u. Podobnie wyglądała sytuacja w juniorkach młodszych, gdzie dziewczęta Juvenii obsadziły całe podium.

W pozostałych dwóch kategoriach walka była już wyrównana. Wśród junierek pokazały się nasze byłe zawodniczki: Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik, obecnie jeżdżące w barwach AZS-u Opole. W finale pięćsetki wygrała Ko-

bylakiewicz przed Szwałik, ale tylko dzięki dyskwalifikacji Pauli Bzury z Juvenii. Zawodniczka z Białegostoku powetowała to sobie na 800 i 1000 m, które wygrała, zwyciężając też w wieloboju. Na 1000 m Basia ustąpiła rywalce zaledwie 3/100 sekundy, tocząc fantastyczny pojedynek. – Cieszę się z medali, a także z dobrych startów. Powody do zadowolenia mam tym większe, że ostatnio debiutowałam w Mistrzostwach Świata w Kanadzie. Jechałam w składzie polskiej sztafety, zajmując 8 miejsce – powiedziała uśmiechnięta Barbara Kobylakiewicz.

Choć aktualni reprezentanci MOSiR-u nie odegrali ważniejszych ról, trener Roman Pawłowski był zadowolony z ich występów. – Liczyłem na lepsze miejsce Bartka Buczkowicza, ale już w pierwszym wyścigu miał upadek, co nie ułatwiło mu zadania. Jeździł jednak dobrze, poprawiał rekordy życiowe. Podobnie jak większość naszych zawodniczek i zawodników – podsumował.

bart, emes

Karlików znów hula

Gdy w pierwszy weekend lutego było kilkanaście stopni ciepła, wszyscy myśleli, że to koniec zimy. Tymczasem wróciła i to z takim impetem, że wyciągi narciarskie mają śniegu na parę tygodni.

Nas najbardziej interesuje wyciąg w Karlikowie, główne źródło dochodu klubu Stal. Po dobrym początku nastąpiła przymusowa przerwa, ale druga część sezonu narciarskiego zapowiada się świetnie. – Jak tylko spadł śnieg, to ruszyliśmy znowu, wyciąg działał już w ostatni weekend. Narciarzy było jednak mało, ponoć poszła fama, że droga nie jest przejezdna. Nic z tych rzeczy – można spokojnie dotrzeć do Karlikowa, a potem dobrze pojeździć, bo warunki są wprost znakomite, a trasy przygotowane. Na stoku mamy ponad pół metra śniegu – zaprasza Józef Koniczny, prezes Stali.

Szczegółowe oferty wyciągu na stronie: www.wyciag-karlikow.pl. Zobaczyć tam można także obraz z kamery monitorującej stok.